OSTATNIE WIADOMOŚCI

FRANCJA: 4.000 Żydów, których odesłano do Francji po udaremnionym wjeździe do Palestyny ogłosiło dziś strajk głodowy w Port de Bou w pobliżu Marsylii.

JUGOSŁAWIA: Dziś po południu rozpoczęły się rozmowy między przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Jugosławii na temat zawarcia układu handlowego

CHINY: Wskutek straszliwej powodzi w prowincji Kiang Su Kiang 5 milionów mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

NIEMCY: Marszałek Sokołowski ogłosił rozkaz w sprawie przyspieszenia akcji denazyfikacyjnej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Nr. 228 — (899) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 20 sierpnia 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 51

Proces krakowski wznowiony

KOMU BYŁA POTRZEBNA dyslokacja wojska polskiego na Śl. Górnym i Dolnym

KRAKÓW, wtorek

Po trzydniowej przerwie, w piątym dniu rozprawy zeznaje osk. Ralski Eugeniusz, prof. Uniwersytetu we Wrocławiu. Ralski częściowo przyznaje się do winy.

Z wyjaśnień, jakie składa sądowi wynika, że w pierwszej połowie 1945 r. ponownie nawiązał on kontakt z osk. Strzałkowskim, z którym jeszcze za czasów okupacji współpracował w wywiadzie. Zdecydował się na ścisłą współpracę ze Strzałkowskim, aczkolwiek — jak zeznaje — rozumiał dobrze, iż praca jego ma charakter antypaństwowy. Jako zastępca szefa siatki wywiadu „Izby Kontroli" Ralski kontaktuje się często z inspektorami „Izby Kontroli" w Rzeszowskiem i na Śląsku, odbierając od nich meldunki, przekazując im instrukcje itp.

Z początkiem marca 1946 r. Ralski otrzymuje od Strzałkowskiego polecenie nawiązania kontaktu z pewnymi przedstawicielstwami dyplomatycznymi, którym dostarcza materiałów informacyjnych.

1.000.000 zł. za szpiegowską robotę

W dalszym ciągu swego zeznania, Ralski usiłuje wywołać u sądu wrażenie, że jego praca wywiadowczo - informacyjna miała charakter czysto mechaniczny i polegała jedynie na zestawieniu dostarczonych mu informacji.

Z końcem czerwca 1946 r. Ralski obejmuje katedrę na Uniwersytecie we Wrocławiu.

W zeznaniu swoim osk. Ralski stwierdza, iż zdaje sobie sprawę z tego, iż działał na szkodę Państwa, dzięki któremu uzyskał możność objęcia upragnionego stanowiska profesorskiego.

Mówi on: „Wyrządziłem krzywdę Państwu, choć ono mnie jej nie wyrządziło"

W końcu swego zeznania osk. Ralski wyjaśnia, że za swą pracę otrzymywał stałe wynagrodzenie miesięczne, **które łącznie z sumami wypłacanymi na cele organizacyjno - informacyjne i wynagrodzeniami dla współpracujących z nim członków siatki wywiadowczej wyniosło ok. miliona złotych.**

Prokurator zadaje szereg pytań zmierzających do wyświetlenia istotnych poczynań osk. Ralskiego a w szczególności sporządzania przez niego materiału fotograficznego z dostarczonych materiałów i dalszego jego przekazywania.

Fotografie dla Andersa

Prok.: Jakie materiały otrzymywane od Strzałkowskiego osk. fotografował?

Osk.: Sprawozdania opracowania miesięczne siatki wywiadowczej i kilkanaście referatów w całości lub urywkach.

Prok.: Kiedy oskarżony robił fotografie pewnego budynku?

Osk.: W jesieni 1945 r. Strzałkowski przyniósł plan do sfotografowania.

Prok.: Jakie były objaśnienia na planie?

Osk.: Cyfry.

Prok.: Czy oskarżony wiedział, że chodzi tutaj o plan gmachu Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie? Plan ten, jak zeznał osk. Strzałkowski, dostarczył agent obcego wywiadu Mosler.

Oskarżony zasłania się „brakiem **spostrzegawczości**".

W tym miejscu prokurator wręcza sądowi odbitki fotograficzne prosząc o stwierdzenie stopnia prawdopodobieństwa tłumaczenia oskarżonego, jakoby w trakcie robienia fotografii nie zapoznał się z napisami i objaśnieniami które znajdowały się na schemacie.

Z dalszych wypowiedzi Ralskiego wynika że pozostawał on w stałym kontakcie ze Strzałkowskim i sporządzał fotografie z dostarczonych materiałów, **celem przekazania ich ośrodkowi dyspozycyjnemu za granicą.**

Prok.: Jakie jeszcze materiały oskarżony fotografował?

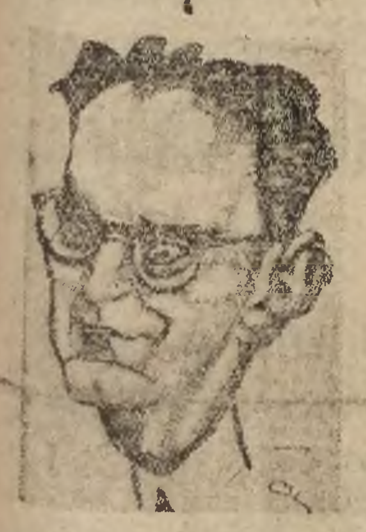
Osk.: Ulotkę i 50-stronicowy informator siatki wywiadowczej na polecenie Strzałkowskiego.

Prok.: Komu oskarżony wręczył te materiały?

Osk.: Dla pewnego dostojnika kościelnego, który miał wyjechać do Rzymu i (wedle wyjaśnień brata) spotkać się z Andersem.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Po kongresie SFIO CZY DOJDZIE DO ZMIAN W RZĄDZIE?



GUY MOLLET

W poniedziałek rano zakończył się w Lyonie Kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej.

W godzinach nocnych odbyło się powtórne głosowanie nad dwiema rezolucjami, które uzyskały poprzednio największą ilość głosów, a mianowicie nad rezolucją grupy Jacquerta udzielająca bez zastrzeżeń votum zaufania rządowi Ramadiera oraz rezolucją sekretarza generalnego partii GUY MOLLETA.

Rezolucja Molleta przyjęta

Rezolucja Molleta przyjęta została bezwzględną większością 2.446 głosów. Rezolucja Jacquerta uzyskała 2.002 głosy.

Rezolucja Molleta, aprobując w zasadzie współpracę socjalistów z partiami mieszczańskimi, domaga się jednocześnie istotnych zmian w polityce rządu, m. inn. zwiększenia ingerencji państwa w dziedzinie gospodarczej, bardziej liberalnej polityki w koloniach natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indochinach zmniejszenia kredytów na cele wojenne, oraz zwiększenia dyscypliny w szeregach partii socjalistycznej.

Rezolucja Molleta wysuwa żądanie ustąpienia socjalistycznych ministrów z rządu w wypadku, gdyby pozostali ministrowie nie poparli nowej polityki partii socjalistycznej.

W paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że uchwały ostatniego kongresu SFIO mogą spowodować kryzys rządowy.

Wydaje się mało prawdopodobnym, aby MRP i radykali zgodzili się na plan gospodarczy, zgodny z uchwałami kongresu SFIO.

„Jeunesse Socialiste" zrywa z partią

W Lyonie odbył się nadzwyczajny kongres organizacji młodzieży socjalistycznej „JEUNESSE SOCIALISTE". Na porządku dziennym znalazła się sprawa, dotycząca stosunku tej organizacji do SFIO. Większością 154 głosów przeciwko 2 postanowiono zerwać łączność organizacyjną z SFIO.

W GRECJI POWSTANIE RZĄD LUDOWY

ATENY, wtorek

W nowym przemówieniu radiowym przywódca demokratycznych wojsk greckich gen. **MARKOS zapowiedział nową konstytucję dla wszystkich okręgów, znajdujących się pod kontrolą greckiej armii demokratycznej.** Na zasadzie nowej konstytucji gen. Markos obejmie władzę wykonawczą nad 200 miejscowościami w rejonie górskim na północy Grecji.

SĄDY LUDOWE na wyzwolonych obszarach Grecji

Jak podaje radiostacja demokratycznej armii greckiej w komunikacie o organizacji sądownictwa na wyzwolonych obszarach Grecji, we wszystkich miejscowościach oswobodzonego terytorium powstaną sądy ludowe. Do każdego sądu należą trzej członkowie. Sądy wybierane będą corocznie w powszechnym, tajnym i bezpośrednim głosowaniu.

Oświadczenie min. Masaryka

PRAGA, wtorek



W czasie otwarcia zjazdu delegatów z 22 krajów Towarzystwa Przyjaciół Narodów Zjednoczonych w Mariańskich Łaźniach przemówił czechosłowacki minister dla spraw zagranicznych **MASARYK**. W oświadczeniu swym Masaryk powiedział m. in., że dziś niektóre kraje zachodnio-europejskie nie są w stanie wyobrazić sobie zniszczeń i nędzy we wschodniej Europie. I dlatego kraje Europy wschodniej z odczuciem grozy przyjmują oświadczenia domagające się odbudowy przemysłu w Zagłębiu Ruhry i to pod niemiecką administracją.



Lipiec 1945 Lipiec 1946

Ceny większości podstawowych towarów osiągnęły obecnie najwyższy poziom w historii USA i wykazując stałą tendencję zwyżkową, powodują poważne obniżenie stopy życiowej amerykańskiej klasy pracującej. Jakkolwiek oficjalne sprawozdanie departamentu pracy stwierdza, że ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły w porównaniu z latami 1935—1939 jedynie o 57,1 proc., to jednakże na podstawie innych źródeł ustalono że w niektórych miastach ogólna zwyżka wynosi 300—400 proc. Rząd amerykański nie podjął dotychczas żadnych kroków, celem położenia kresu drożyźnie, mimo, że w społeczeństwie amerykańskim coraz częściej rozlegają się głosy, domagające się takiej akcji.

Znamienne zebranie górników kopalni »Jadwiga«

Chcemy pracować i budować Polskę

Wytępimy tych, którzy będą nam przeszkadzać

Przedpołudniowa „szychta" zakończona. Wirują koła wyciągów, wywożących na powierzchnię pierwszą zmianę górników. — Do domu nikomu dziś nie pilno, bo Rada Zakładowa zwołała nadzwyczajne zebranie.

Zebranie otwiera przewodniczący Rady Zakładowej tow. KISZKA. — Sekretarz Rady Zakładowej tow. HOLZ odczytuje protokół z ostatniego zebrania Rady. Z treści protokołu przebija troska o wydajność.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Zw. Zaw. Górn. tow. **Sieroń.**

„Przez zwiększenie produkcji dojdziemy w szybkim tempie do dobrobytu. Musimy umasowić szlachetne współzawodnictwo, którego symbolem jest górnik naszej kopalni tow. PSTROWSKI"

Następnie przemawia nacz. dyr. Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego tow. **Fabryś.**



Pierwszy od lewej tow. Pstrowski obok dyr. nacz. Zabrskiego Zjedn. Przem. Węglowego tow. Fabryś.

Zwracając się do dzielnego górnika dyr. Fabryś oświadczył:

„Wasz sukces stał się dla nas wszystkich bodźcem do dalszej pracy dla realizacji planu gospodarczego do budowy dobrobytu mas pracujących w Polsce Ludowej".

W imieniu dyrekcji Zabrskiego Zjednoczenia Przem. Węgl. dyr. Fabryś wręczył tow. Pstrowskiemu aparat radiowy.

W imieniu PPR wygłosili przemówienia tow. **Zapała**, oraz sekr. MK PPR w Zabrzu, tow. **Pawlak** wyrażając radość, że na czele najlepszych górników stoją pepeerowcy.

Z ramienia PPS zabrał głos tow. **Węgrzecki**, pozdrawiając tow. Pstrowskiego którego sukces dowodzi o wartościach obywatelskich ludzi pracy. **„Jest on przykładem dla innych czołowych górników, których szeregi z każdym dniem się zwiększają"** Zawiadowca górniczy inż. **Majcwski** przedstawił nowy system premiowy i możliwości poprawy zarobków dla wydajnych pracowników. Zebranie zakończone. Orkiestra gra hymn robotniczy.

Obserwujemy tow. Pstrowskiego. **Na twarzy maluje się silne wzruszenie. On nie przemawia. Nie potrafi. Jego zdania, to dźwięk kilofa, to codzienny czyn górnika.**

— Jesteście zadowoleni?

Proste ale jakże znamienne słowa

— Tak, bo już odezwało się tylu górników. Na „Jadwidze" już jest dziesięciu. Będzie więcej. Będą tysiące. To nie jest trudne tylko trzeba przyłożyć się do pracy. Boli mnie tylko to, że nie wszyscy Polacy rozumieją, że Polskę trzeba budować codzienną ofiarną pracą. **Czytam gazety i dowiaduję się, że są ludzie, którzy chcieliby przywrócić nasze kopalnie i fabryki zagranicznym kapitalistom. My bierzemy dolary za wydobyty w trudzie węgiel, a ci panowie z WIN, PSL i jeszcze tam jakoś, biorą dolary za szpiegostwo, za sianie zamętu, a nawet za zwykłe zbrodnie"**

Pstrowski zapala się i zaciska spracowane dłonie. Ciągnie dalej:

— Czytam o tych różnych Mierzwach i Mikołajczykach i dziwuję się, że oni wrócili do Polski by ją szkalować, osłabiać i zaprzedawać, a my — tylko my swoją ciężką pracą jesteśmy gotowi dźwigać ją z wojennych nieszczęść" — Po to tylko wróciłem z tułaczki.

— Takich sprzedawczyków i lokajów obcego kapitału musimy wytrzebić. Im nie wolno przebaczać, bo rozumieją więcej od szarego człowieka. Wyroki muszą być srogie, żeby odstraszały innych od takich zbrodni"

My chcemy pracować i budować i trzeba wytępić tych, którzy przeszkadzają.

Tak mówi szary górnik, prześladowany przez dawnych właścicieli kopalni, najdzielniejszy pionier świata pracy.

Jego głos posiada wielki ciężar gatunkowy. — Na zakończenie rozmowy tow. Pstrowski podaje mi spracowaną dłonią zapisaną kartkę papieru. „To mój drugi list do tow. tow. górników. Proszę o wydrukowanie".

Tej prośbie czynimy zadość.

List tow. Pstrowskiego do tow. tow. górników

Drodzy czołowi współzawodnicy pracy!

Pozdrawiam Was wszystkich i życzę Wam najlepszego szczęścia w pracy. Pozdrawiam czołowego rębacza z kop. „Mysłowice" tow. FRYSZTACKIEGO jak i jego kolegów, którzy się zgłaszają do zwiększenia wydajności. Pozdrawiam czołowego rębacza z kop. „Centrum" tow. KAŃTOCHA, oraz jego współtowarzyszy pracy, którzy się wyróżnili na kop. „Centrum" jako czołowi górnicy. Pozdrawiam wszystkich towarzyszy z kop. „Zabrze - Wschód", którzy przystępują do współzawodnictwa tow. MANICĘ z kop. „Bierut" oraz wszystkich górników z Górnego i Dolnego Śląska i z Zagłębia Dąbrowskiego

PSTROWSKI WINCENTY

Przed wyborami na Węgrzech

W Budapeszcie opublikowano oficjalnie, że ilość wyborców na listach wyborczych do mających się odbyć 31 sierpnia br. wyborów jest o 130 tysięcy większa niż w wyborach w roku 1945. Ogólna ilość wyborców określona jest cyfrą 5.294.000 osób. Na listach wyborczych nie umieszczono ok. 300 tysięcy osób.

Anglia szuka wyjścia

NASZ SPRAWOZDAWCA POLITYCZNY PISZE:

Zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu brytyjskiego w trzy dni po rozpoczęciu przez członków rządu urlopów wakacyjnych, skoncentrowało uwagę opinii publicznej na wzrastających trudnościach gospodarczych Anglii.

W kołach politycznych uważa się, że nadzwyczajne posiedzenie członków ścisłego gabinetu pozostaje w związku z odbywającą się równocześnie w Waszyngtonie anglo - amerykańską konferencją w sprawie złagodzenia warunków pożyczki amerykańskiej z r. 1945.

Podkreśla się fakt, że w obradach ścisłego gabinetu wziął udział minister aprowizacji **JOHN STRACHEY** który do ścisłego gabinetu nie należy.

W związku z podwyższeniem cen na artykuły żywnościowe i rolnicze w Stanach Zjednoczonych, rząd brytyjski uznał za konieczne zredukowanie importu żywności z Ameryki o 48 mil. dolarów miesięcznie.

W tym stanie rzeczy jest naturalne, że W. Brytania stara się zastąpić import żywności z USA importem z innych krajów o tańszej walucie. Tym też w dużej części tłumaczy się postanowienie rządu angielskiego nawiązania przerwanych rokowań handlowych ze Związkiem Radzieckim.

Smutne perspektywy

Jednakże realizacja tych planów zależna jest od zgody USA na pominięcie klauzuli 9-ej układu finansowego, która zabrania Anglii zwiększenia zakupów w innych krajach bez równoczesnego zwiększenia importu z USA.

Prasa brytyjska podaje sprzeczne z sobą wiadomości na temat zwrócenia się rządu Labour Party o nową pożyczkę amerykańską. Wszystkie jednak gazety zgadzają się, że gdyby nawet rząd USA skłonny był dokonać zmiany w interpretacji umowy finansowej lub udzielić nowej pożyczki, w każdym wypadku nie mógłby tego uczynić bez zgody Kongresu który nie zbierze się wcześniej, niż w styczniu 1948 r. **Przewiduje się natomiast, że pożyczka amerykańska dla Anglii zostanie wyczerpana już w końcu października br.**

Specjalny korespondent londyńskiego „Daily Worker" depeszuje z Waszyngtonu: „Rząd USA zapowiedział W. Brytanii, że sfinalizowanie rokowań handlowych z ZSRR uważane będzie za nieprzyjazny akt w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Jest to zgodne z amerykańską polityką ekspansji imperialistycznej która zmierza przez odizolowanie gospodarcze krajów Europy zachodniej od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do zupełnego podporządkowania ich swojej woli".

Nowy warunek pomocy

P.S. Korespondent konserwatywnego dziennika amerykańskiego „New York Times" podaje w depeszy z Genewy, że Stany Zjednoczone dały do zrozumienia uczestnikom międzynarodowej konferencji do spraw handlu iż jednym z zasadniczych warunków udzielenia pomocy Europie w ramach planu Marshalla, jest opracowanie projektu unii celnej państw europejskich. Unia taka ułatwiłaby w znacznym stopniu przenikanie amerykańskich kapitałów i opanowanie przemysłu od wewnątrz. Cena za bliżej niesprecyzowaną „pomoc" amerykańską jest jak ceny w USA, co dzień wyższa.

W. PODGÓRSKI

MARSZ wydarzeń



Czytając literaturę angielską sprzed pierwszej wojny światowej łatwo sobie wyobrazić wyidealizowany typ ówczesnego kolonizatora ubranego w hełm korkowy i shorty, z rewolwerem przy boku a biczem w ręku i „Timesem" w kieszeni marynarki który oszukiwał i eksploatował tubylców, który zdobył kolonie i wątpliwą sławę dla Imperium Brytyjskiego.

Łudziłby się ten, kto by pomyślał, że podobny typ białego kolonizatora już nie istnieje. Jeszcze zbyt często można go spotkać w Nigerii i na Złotym Wybrzeżu, w Indiach, Cejlonie i na Borneo. Ale dzisiaj ustępuje on już miejsca nowemu przedstawicielowi ekspansji imperialistycznej, nienagannie ubranemu businessmanowi - dyplomacie, który chociaż także nie gardzac bronią, używa jednak i innych bardziej wyszukanych podstępów, by zapanować nad światem.

Typowym rycerzem krucjaty dolarowej jest Wilhelm Lockhart Clayton, podsekretarz stanu USA dla spraw gospodarczych. Clayton jest współwłaścicielem wielkiej firmy bawełnianej „Anderson-Clayton i spółka", która w ostatnim roku sprawozdawczym zarobiła 14 mil. dolarów, z czego na Claytona, posiadacza 40 % wszystkich akcji tego towarzystwa, przypadło okrągłe 6 mil. dolarów.

Majątek swój Clayton zarobił głównie na kryzysie lat trzydziestych. Rzucił on wtedy bawełnę na rynki światowe po cenach niższych od ustalonych przez rząd USA wykańczając w ten sposób konkurentów i równocześnie pozbawiając pracy setki tysięcy robotników, i farmerów.

„Clayton potrafi zarabiać na każdej sytuacji gospodarczej" — zachwyca się autor artykułu o tym „wybitnym mężu stanu" w amerykańskim tygodniku „Life". — „Biuro firmy „Anderson-Clayton i spółka" było najlepszym terenem praktyki dla jego przyszłej kariery dyplomatycznej".

„Clayton jest wyznawcą filozofii wolnego handlu" — pisze w dalszym ciągu tygodnik „Life". Sposób jednakże, w jaki Clayton stara się uzyskać nieograniczoną wolność dla ekspansji amerykańskiego kapitału monopolistycznego nie ma nic wspólnego z filozofią. Po zaprzysiężeniu Clayton oświadczył: „Wojna zniszczyła gospodarczo inne kraje, ale wzmocniła Stany Zjednoczone. Tę przewagę musimy wykorzystać, aby tak kształtować wypadki jak nam to będzie najbardziej odpowiadało".

Polityka Claytona od czasu jego nominacji potwierdza w zupełności opinię autora artykułu w tygodniku „Life", że jest on „człowiekiem żelaznych przekonań". Dowodem tego jest że był on pierwszym z polityków amerykańskich, którzy gorąco aprobowali zastosowanie doktryny Trumana do Grecji i Turcji oraz entuzjastycznie poparli wysłanie do tych krajów większych ilości broni i amunicji, w tym celu aby stworzyć warunki które szybko i skutecznie przyczynią się do stabilizacji stosunków, odpowiadających najlepiej interesom gospodarczym USA.

Powód, dla którego Clayton tak entuzjastycznie poparł wysyłkę amunicji do Grecji w celu mordowania greckich demokratów, nie jest trudny do odgadnięcia. Jak wiadomo z bawełny robi się nie tylko odzież, ale i amunicję.

Andrzej Bronowski

Oś Frankfurt - Seoul

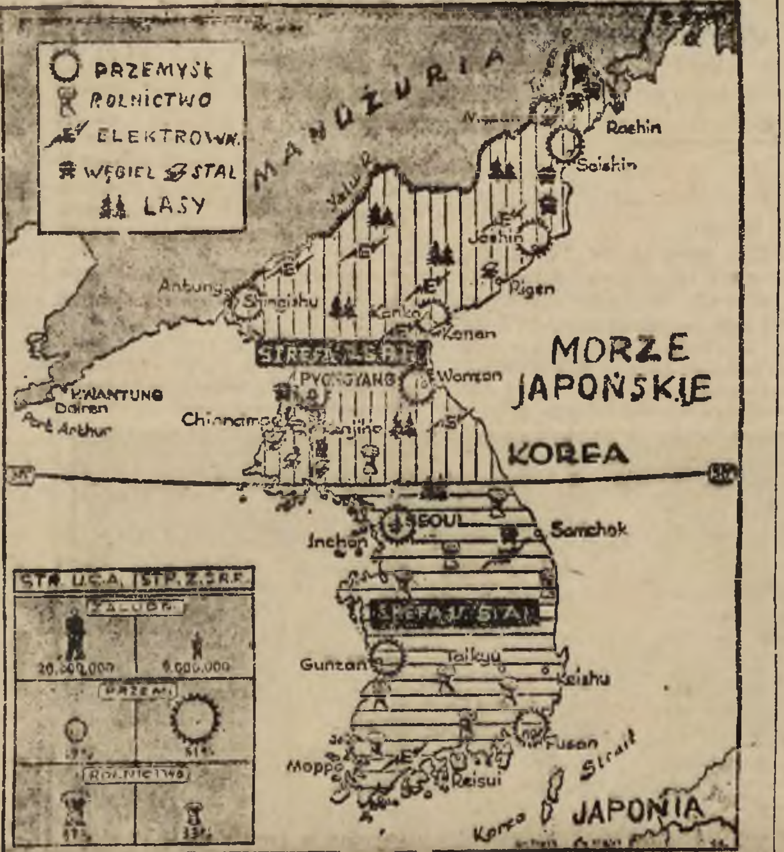
POLITYKA ARMII USA WSZĘDZIE TA SAMA

W tym tygodniu Korea obchodzi drugą rocznicę wyzwolenia spod jarzma najeźdźców japońskich.

JAK KSZTAŁTOWAŁO SIĘ OD TEGO CZASU ŻYCIE NARODU KOREAŃSKIEGO I JAK W TEJ CHWILI ONO WYGLĄDA?

W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI KOREI, POZOSTAJĄCEJ POD ADMINISTRACJĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, OGŁOSZONE ZOSTAŁY WYBORY I WYBRANO ZGROMADZENIE NARODOWE - KONSTYTUANTĘ.

Wprowadzono nowoczesne ustawodawstwo pracy i obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. Zrównano w płacach pracę kobiet z pracą mężczyzn. Przeprowadzono radykalną reformę rolną, która 725 tys. chłopów koreańskich, dała ponad 1.300 tys. ha byłej ziemi japońskiej i obszarniczej. Upaństwowiono przemysł i położono fundamenty pod rozwój gospodarczy kraju.



A CO W STREFIE USA?

Nie tak przedstawia się sprawa w południowej Korei, za którą odpowiedzialne są wojskowe władze amerykańskie Utrzymany został tam dotychczas nienawistny dla ludu koreańskiego system rządów gubernatorskich. **Mimo przyrzeczeń, żadne reformy społeczne i polityczne nie zostały wprowadzone w życie.** Natomiast przy poparciu miejscowych władz amerykańskich, projapońskie i reakcyjne elementy, które przeniknęły do administracji, zorganizowały terror policyjny przeciw organizacjom demokratycznym i ich przywódcom. **Zamknięto wszystkie lokale Frontu Demokratycznego i Partii Pracy. Ostatnio władze amerykańskie aresztowały około 10,000 działaczy demokratycznych, którzy domagali się przeprowadzenia w Korei południowej reform społecznych, które zostały już zrealizowane w Korei północnej.** W rocznicę oswobodzenia Korei południowej zabroniono wszelkich wieców i demonstracji ludowych. To ostatnie zarządzenie ma swoistą wymowę.

Od stycznia br. w Seoul urzęduje mieszana komisja radziecko-amerykańska, która ma za zadanie sformowanie tymczasowego rządu koreańskiego. **Głównym powodem zwłoki dotychczasowych pertraktacji jest żądanie delegacji amerykańskiej, by komisja mieszana zgodziła się na konsultowanie organizacji faszystowskich i profaszystowskich, należących do „Komitetu zwalczania decyzji moskiewskich w sprawie Korei",**

W związku z nową falą terroru w południowej Korei i przyjazdem gen. WEDEMAYERA oczekuje się, że Amerykanie wbrew decyzjom moskiewskim zechcą utworzyć marionetkowy rząd południowej Korei.

Na 38-ym równoleżniku, podobnie jak i w Niemczech z tymi samymi skutkami, dla bezpieczeństwa świata, urzeczywistnia się doktryna Trumana. **W.P.**

ZSRR

Moskwa

Rząd radziecki postanowił w latach 1947 — 1952 przeprowadzić, zakrojone na szeroką skalę roboty irrygacyjne w środkowych okręgach Rosji Europejskiej.

Plan przewiduje osuszenie 600 tysięcy hektarów ziemi oraz budowę elektrowni wodnych na wszystkich rzekach i kanałach, które zasilą prądem elektrycznym kołchozy centralnych okręgów zbożowych Związku Radzieckiego.

Rada ministrów ZSRR wyłoniła komitet organizacji obchodu osiemsetlecia Moskwy, które przypada 7 września bież. roku. Na przewodniczącego komitetu powołany został przewodniczący moskiewskiej rady miejskiej **POPOW.** W skład komitetu wchodzą m. in. sekretarz **KCWKP (b) ŻDANOW** wicepremier **BERIA, WOZNIESIEŃSKI** i in.

Ogółem w skład komitetu wchodzą 62 osoby.

Ukraina

Przedsiębiorstwo miejscowego przemysłu charkowskiego województwa, które w swoim czasie zobowiązało się wypełnić roczny plan do dnia Święta Rewolucji Październikowej 8 - miesięczny plan już wypełniło, dając produkcję na 35,5 miliona rubli jak: obuwie, smar do wozów, farby różnego rodzaju, naczynia kuchenne i inne towary dla potrzeb szerokich mas społeczeństwa.

Leningrad

Wczoraj została uruchomiona trzecia turbina swirskiej hydroelektrostacji, która rozpoczęła próbną eksploatację. Montaż agregatów uruchomionych na leningradzkich fabrykach metalowych im. Stalina i „Elektrosiła" im. Kirowa fabryki te zawdzięczają znanemu inżynierowi Nikeforowi.

Kazachstan

W wyścigu pracy pracowników Ministerstwa Przemysłu Tekstylnego w Kazachstanie o 20 dni wcześniej został wypełniony 20-m miesięczny plan produkcji **Pracown. tego przemysłu do końca grudnia br. zobowiązali się na 2 miliony rubli wykonać produkcję**

W Indonezji bez zmian

Co na to Rada Bezp.?

HOLENDRZY ATAKUJĄ

ignorując rozkaz zaprzestania walk

HAGA, wtorek

Doniesienia z Batawii i Joggjakatry świadczą, że na wielu odcinkach frontu w Indonezji w dalszym ciągu toczą się działania wojenne.

Komunikat holenderski podał ostatnio, że najzacieklejsze walki prowadzone są w pobliżu AMBARAVA, gdzie Holendrzy napotkali na poważny opór Indonezyjczyków. Do poważnych starć doszło również niedaleko BAITENSORF i GOMBONG.

Korespondent dziennika „Parol", donosi z Batawii, że rozkaz zaprzestania działań wojennych w chwili obecnej nie jest respektowany. **W okolicy Nahdengu oddziały holenderskie przeprowadzają zakrojone na szeroką skalę operacje. Samoloty holenderskie rozwijają ożywioną działalność w rejonie miasta Garut i Tasikmalay, które Holendrzy zajęli przed kilku dniami.**

Dziennik „Nyve Curant" ocenia sytuację w Indonezji jako wyjątkowo poważną. Zdaniem dziennika, doniesienia z Indonezji świadczą, że toczą się tam obecnie ciężkie walki.

NOWE POLA NAFTOWE w ZSRR



W trzecim półroczu pięciolatki przemysł naftowy ZSRR wykonał swe zadanie w 101.3 proc. Geolodzy Baze Zade i Dżafranow, którzy odkryciem nowych pokładów naftowych w Azerbajdżanie (zdjęcie) przyczynili się do wypełnienia planu, zostali nagrodzeni premią stalinowską.

Po wytyczeniu granicy w Indiach

Niezadowolenie w Pakistanie

LONDYN, wtorek

Komisja graniczna w Indiach, ogłosiła decyzję w sprawie wytyczenia granic między Hindustanem a Pakistanem w prowincji Pendżab i Bengal. Z większych miast Kalkuta pozostała w ramach Hindustanu. podczas gdy Lahore i Czitagong znalazły się na terenie Pakistanu.

Decyzja komisji granicznej wzbudziła żywe niezadowolenie w Pakistanie. Na ostatnim posiedzeniu rządu Pakistanu, poszczególni ministrowie poddali ją ostrej krytyce, zaznaczając, że Pakistanowi dzieje się wielka niesprawiedliwość i że może ona przyśpieszyć jego wystąpienie z brytyjskiej wspólnoty narodów.

Przegląd prasy zagranicznej

Gazeta Polska

W przeciągu ostatnich tygodni ożywiona działalność dyplomatyczna w Europie środkowej i wschodniej doprowadziła do zawarcia szeregu dwustronnych umów gospodarczych i politycznych. Sam tylko Związek Radziecki zawarł pięć umów handlowych z państwami ościennymi.

Nie ma potrzeby odpowiadać tu na zarzut, że nowozawarte układy świadczą o powstaniu jakiegokolwiek bloku, bądź politycznego, bądź gospodarczego. Świadczy o tym zarówno rozszerzona umowa handlowa między Polską a Francją, jak i rokowania anglo-sowieckie w których ZSRR wykazał maksimum dobrej woli i gotowości do ustępstw.

Umowy gospodarcze w Europie środkowej i wschodniej świadczą jednak o potężnym dążeniu do współpracy między wszystkimi państwami demokratycznymi. Niemal wszystkie podkreślają pełną suwerenność i niezależność układających się stron, przy czym rokowania toczyły się w atmosferze równości nawet jeśli w możliwościach gospodarczych zachodziła tak wielka dysproporcja, jak między ZSRR a Albanią.

We wszystkich umowach odczuwa się daleko idącą dobrą wolę i gotowość sąsiedzkiej pomocy.

Umowy gospodarcze, wychwalane nawet przez prasę na ogół mało przychylną (jak na przykład artykuł „Times'a") świadczą, że współpraca gospodarcza jest możliwa, o ile nie ma chęci narzucenia swych warunków stronie słabszej, o ile istnieje poszanowanie niezawisłości wszystkich krajów.

O trwały pokój

Orędzie Federacji Młodzieży Demokr.

Z okazji zamknięcia Festiwalu Młodzieżowego, ogłoszone zostało orędzie Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do uczestników Festiwalu, reprezentujących 71 krajów, precyzujące zadania i cele Federacji oraz wzywające młodzież całego świata do walki o realizację tych celów.

Zadaniem Federacji — głosi orędzie — jest niestrudzona walka o pokój i postęp. obrona interesów młodego pokolenia, w szczególności młodzieży krajów kolonialnych i zależnych.

W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

POSTĘP W RUMUNII

BUKARESZT, wtorek

W Rumunii przystąpiono do przeprowadzenia reformy walutowej i obecnie dokonuje się wymiany starych banknotów na nowe. Stare banknoty wymienia się w relacji 20 tysięcy dotychczasowych lei za jedną ustabilizowaną leię. Blok partii demokratycznych zwrócił się w związku z tym do ludności z odezwą by pomagała poczynaniom rządu w ustabilizowaniu waluty. Równocześnie Min. Przemysłu i Handlu wprowadza nową marżę zarobkową przewidującą zwiększenie realnych zarobków ludności pracującej.

Gazeta „Era Noua" podkreśla z naciskiem, że reforma walutowa umożliwi rekonstrukcję gospodarczą kraju i nakreśla nowe ścieżki jego odbudowy. Reforma przyniesie dobrobyt ludowi demokratycznej Rumunii.

Prasa rumuńska zaznacza, że reakcja tak ludności kraju jak i rynku na reformę walutową była pozytywna. **Od czasu wprowadzenia reformy walutowej nastąpiło ożywienie na rynkach i zwiększyły się dostawy żywności. Ustalone ceny są ściśle przestrzegane. Na każdym rynku działają komisje kontrolne. Do Banku Narodowego wpływa złoto i waluta zagraniczna.**

CZECHOSŁOWACJA WZNOWI TRANSPORT PRZEZ ŁABĘ

PRAGA, wtorek

W dniu wczorajszym podano tu do wiadomości, że rzeczny transport towarów pomiędzy Czechosłowacją a Hamburgiem i Lubeką wznowiony zostanie z chwilą gdy podniesie się poziom wody na Łabie. Wznowienie transportu nastąpi w wyniku porozumienia handlowego zawartego między Czechosłowacją a anglosaskimi strefami okupacyjnymi Niemiec.

DEREK KARTUN

WIELKIE PRZEMIANY W POLSCE

Tydzień temu stałem 818 metrów pod ziemią w kopalni „Biały Kamień" na Dolnym Śląsku patrząc na lśniący czarny węgiel. przenoszony obok mnie na taśmie pasa transmisyjnego. Głuchy odgłos wiertarek dochodził nas z innych pokładów, które prowadzą do najbogatszych złóż węgla koksującego w Europie.

Codziennie wydobywa się tutaj trzy tysiące ton węgla, który natychmiast przerabia się na koks. Później koks przesyła się do polskich hut i do wielkich zakładów przemysłowych na południu Czechosłowacji. Z pobliskich kopalń, które pracują pełną parą, wysyła się węgiel do **Szczecina i Gdyni,** a stamtąd przewozi go się statkami do krajów skandynawskich. **Wkrótce ten węgiel dotrze także do W. Brytanii,** Poza tym ładuje się też węgiel na wagony kolejowe podstawione przez Francję, Włochy i Jugosławię.

Górnicy na kopalni „Biały Kamień" opowiadali mi o warunkach w jakich żyją, o płacach, ubezpieczeniach społecznych, wolnych wczasach, warunkach mieszkaniowych i pracy rad zakładowych.

To, co górnicy dostają, to najwięcej co Państwo może dla nich teraz uczynić. Górnicy wiedzą o tym i rozumieją to i dlatego wydobywają dzisiaj tyle węgla, ile wydobywali kiedyś Niemcy mimo, że teraz jest mniej ludzi w kopalniach a środki techniczne są gorsze.

Górnicy współpracują z Rządem w dwojaki sposób. Wydobywają węgiel i planują wespół z dyrekcją kopalni jakie są najlepsze metody wydobycia tego węgla. **Ich praca fizyczna i praca umysłowa są twórczym wyrazem nowej rewolucji przemysłowej w krajach Europy środkowo-wschodniej,** która nieslychanie szybko posuwa się naprzód.

Ten wzór trudno znaleźć w każdym innym przemyśle w nowej Polsce. **WSZĘDZIE ROBOTNICY PLANUJĄ PRODUKCJĘ. Wszędzie ich warunki i standart życiowy jest najwyższy na jaki zbiedzony kraj może sobie pozwolić.**

W rezultacie robotnicy dają z siebie wszystko, wierząc w piękną przyszłość jaka oczekuje Polskę.

Przyszłość przemysłowa Polski, a razem z nią jej gospodarczą i polityczna niezależność wszystkich krajów Europy środkowo-wschodniej jest bazowana w niemałej mierze na bogactwach Ziem Odzyskanych. Na tych ziemiach które zamieszkuje obecnie przeszło 5 mil. Polaków **w czasie kilkudniowej podróży widziałem gorączkową pracę naszych osadników. Większość Niemców opuściła już te ziemie, a ci którzy zostali opuszczą je jeszcze w tym roku.**

Kiedy p. Bevin w jednym z ostatnich swoich przemówień wyraził powątpiewanie o stałości nowych granic Polski, dwie charakterystyczne rzeczy miały miejsce w Polsce.

Pozostali w Polsce Niemcy mówili każdemu, że Anglia odda wkrótce Śląsk Niemcom. Polacy odpowiedzieli na to pracując w niedzielę bez zapłaty.

Ale Polacy wiedzieli, i wiedzieli to także Niemcy, że trzeba o wiele więcej niż tylko mowy Bevina aby zmienić nowe granice Polski.

Nowa gospodarka polska usamodzielnienia przemysłu i zawarcia przyjaznych stosunków handlowych ze wszystkimi krajami europejskimi, polega w dużej mierze na wykorzystaniu zasobów naturalnych Ziem Zachodnich.

Naród polski nie wyrzeknie się planowej gospodarki i nie uczyni swojego kraju zależnym od Niemiec na prośbę Bevina czy kogokolwiek innego.

I naród polski wierzy, że Bevin nie mówił poważnie o rewizji granic, tym bardziej, że W. Brytania teraz sama otrzymywać będzie węgiel i inne towary z Polski.

Ambasada brytyjska w Warszawie wydaje tygodnik „GŁOS ANGLII". **Jeden z dyplomatów brytyjskich w Warszawie powiedział mi, że kiedy „GŁOS ANGLII" ukazał się po raz pierwszy, cały nakład został szybko rozsprzedany. Ostatnio ilość odbiorców tego tygodnika znacznie zmalała.**

Powinno się jasno zrozumieć — kim są odbiorcy tego tygodnika, są to ludzie którzy chętnie oczekują **krytyki własnego Rządu, ostatnie pozostałości reżimu Piłsudskiego. Są to dorobkiewicze, trutnie społeczni, sławni posiadacze ziemscy i faszyści. Ludzie ci popierają ANDERSA Wielu z nich prowadziło dla Andersa akcję szpiegowską i spiskową.**

Polityka Bevina w ciągu ostatnich dwóch lat prowadziła Wielką Brytanię wprost do przymierza z tego rodzaju indywiduami.

Obecnie, gdy grupy te zostały politycznie zdecydowanie pobite i ogromna większość kraju zjednoczyła się popierając czteropartyjny rząd, polityka Bevina, która nigdy dobrze nie wyglądała patrząc na nią z Warszawy, wydaje się teraz wprost głupia i szkodliwa.

Jednym ze skutków działalności torysowskiej ambasady brytyjskiej w Warszawie było to, że umowa handlowa, której oba kraje tak bardzo potrzebowały, została opóźniona.

Obecnie istnieją pewne oznaki, że ambasada brytyjska porzuciła politykę popierania zdyskredytowanego i opuszczonego Mikołajczyka i jego partii, a uznaje siłę i niewzruszoną jedność Bloku Demokratycznego. Możliwe, że ta zmiana w polityce zagranicznej W. Brytanii da w rezultacie bardziej przyjazne stosunki polityczne i handlowe między obu krajami.

Polityczna stabilizacja Polski jest już zapewniona — a faszystowski ruch oporu, otrzymujący rozkazy od Andersa z Londynu, został złamany fizycznie i ideologicznie w czasie amnestii. Wszyscy uczciwi ludzie, którzy byli wprowadzeni w błąd, ujawnili się, pozostawiając za sobą małą bandę faszystów i ludzi, wynajętych za dolary.

Z upadkiem nielegalnych organizacji przyszedł i upadek Mikołajczyka, który był z nimi związany. W ostatnich miesiącach wielu ludzi z klasy średniej, popierającej Mikołajczyka, zdało sobie sprawę z wielu faktów. Przede wszystkim — wysiłki W Brytanii i Stanów Zjednoczonych, aby wybory w Polsce zapewniły władzę PSL i aby powstrzymać postęp, zawiodły. **Odkryły one również to, iż Rząd Polski rzeczywiście rządzi i że wie, w jaki sposób postawić kraj na nogi, że nie zabija on sklepikarzy, ale tworzy takie warunki finansowe, w których mogą oni prowadzić z zyskiem swe sklepy że bynajmniej nie jest zamiarem Rządu przyjmowanie rozkazów od kogokolwiek z zagranicy.** Obecnie ludzie ci łączą się z masami robotniczymi i chłopskimi w odbudowie kraju i rozwoju demokratycznym słowem odbywa się konsolidacja Bloku Demokratycznego.

Tak się przedstawia sytuacja poza Blokiem Demokratycznym. Wewnątrz Bloku mają teraz miejsce bardzo ważne wydarzenia.

W Katowicach, sercu przemysłowym Polski, byłem obecny na zebraniu zorganizowanym wspólnie przez PPR i PPS.

To zebranie było, jedno z setek, jakie są urządzane co tydzień, w całym kraju i na wszystkich szczeblach partii. Dyskutuje się pewne istniejące jeszcze ideologiczne różnice pomiędzy obu partiami. Nie trzeba dyskutować wspólnej akcji, ponieważ ta dyskusja została zakończona już dość dawno.

Dyskusja była szczera i przyjazna. Atmosfera była przyjacielska i pełna wzajemnego zaufania. To, czego byłem świadkiem w Katowicach, jest ostatnim i wielkim krokiem na drodze do zupełnego zjednoczenia klasy pracującej.

Ten proces scalania jest sekretem powodzenia Rządu i jego siły. Gdy zostanie on ostatecznie dokonany, Polska zrobi duży krok naprzód na drodze do socjalizmu.

Ale i dotychczas Polska przebyła w tym kierunku daleką drogę.

W Polsce dzisiaj sektor gospodarki państwowej pracuje ramię w ramię z sektorem prywatnym, który ma dużą rolę do odegrania w odbudowie kraju. Cała maszyna państwowa jest pewnie trzymana przez partie klasy pracującej **Prawica dobrze zdaje sobie sprawę z tego, iż każda rewolucja, inspirowana przez Andersa, upadłaby jeszcze przed wybuchem. Polacy uważają, że jeśli tylko międzynarodowa sytuacja im nie przeszkodzi, to Polska bardzo szybko posunie się naprzód na drodze do socjalizmu.** Aby ten ostateczny cel osiągnąć, Polacy muszą odnieść sukces w przeprowadzeniu planu trzyletniego oraz osiągnąć ostateczną konsolidację klas pracujących. **Oba te procesy — właśnie się dokonywują z powodzeniem, a resztki zrezygnowanych zwolenników Mikołajczyka wypełniają plaże w Sopocie i kawiarnie w Krakowie. Jak tylko mogą, prowadzą oni handel czarnorynkowy. Czytają magazyn „Time" i „Głos Anglii". Opowiadają szeptem głupie historyjki o Rosjanach.**

Ale historia ich minęła i przyszłość Polski należy do ludu pracującego. **W Polsce — istnieje olbrzymi postęp, ponieważ każdy zrozumiał ten wspaniały i niezaprzeczalny fakt",**

PRZEGRANA

(fl) W pierwszej transzy „loterii” kar na spekulantów stawki nie były zbyt wysokie — 20, 30 tysięcy złotych. Mimo to „wybrańcy losu”, na których padła przegrana, robili hałasu co niemiara. Lamentowali najgłośniej ci, którzy w jeden dzień pokrywali swym dochodem grzywnę.

Jak widać nie były one zbyt wysokie, gdyż nie odstraszyły pozałkowo innych. — Ryzykowali... Opłacało im się zapłacić te kilkadziesiąt tysięcy, a zdzierać skórę z klientów na setki tysięcy.

Jakoż rozczarowali się nieco, gdy padł na nich los w następnym „ciągnieniu”. Komisja Specjalna wpadła na dotkliwy sposób wyznaczania grzywny nie tylko w zależności od rodzaju przestępstwa, ale także od wielkości ich obrotów, wychodząc ze słusznego wniosku, że przy większych obrotach na większe sumy okradają społeczeństwo. Tak np. za „kombinacje” cennikowe straganiarz otrzymuje ok. 20 tys. zł grzywny, sklepikarz — 30, a właściciel dużego sklepu — Ale niech przemówią fakty.

Mógłby na ten temat powiedzieć coś niecoś niejakj MAKSYMILIAN FLORIAN, właściciel eleganckiego sklepu złotniczo - zegarmistrzowskiego w Katowicach, który skazany został na zapłacenie 300 TYS. ZŁ GRZYWNY.

Pokrzywdzony kupiec westchnął, ale zapłacił. Ciekawe, czy zechce mu się jeszcze raz spekulować? — Zapewne się zechce; tylko, że jeśli będzie rozsądny powściągnie swoje „zbożne chęci”! Bo jak Komisja Specjalna drugi raz przyłapie, to po „złotych interesach” złotnika pozostawi mu tylko wspomnienie.

Nie głupszy od p. Floriana był jego kolega po fachu, MARIAN KLECHA. Nie tylko, że nie ujawniał on cen na towarach, ale nadto taksował on swych klientów „na oko” odmawiając sprzedaży zegarków tym, którzy prezentowali się niezbyt efektownie.

A więc kontrolerzy społeczni, synowie klasy robotniczej, nie spodobali się, rzecz jasna, amatorowi „grubszych ryb”...

Nie przewidział on, że wizyta tych niepozornych gości będzie go kosztowała 200 TYS. ZŁOTYCH GRZYWNY.

Także właścicielka drogerii, JASTRZĘBSKA Z PRUDNIKA uważała za zbyteczne wystawianie cen. Wtedy przecież nie można drożej policzyć... Nabywała także rozmaite produkty (zwłaszcza karbid), z pokątnych źródeł. Wiadomo — lepszy zysk...

Tego samego zdania była też i Komisja Specjalna, tylko że uważała ona, że za ten „lepszy zysk” należy zapłacić także i „lepszą” grzywnę. Wyznaczono ją w wysokości 100 TYS. ZŁ.

Podobne praktyki upodobał sobie właściciel sklepu z materiałami elektrotechnicznymi, MARIAN SADOWSKI Z PRUDNIKA. Skromna grzywna 150 TYS. ZŁ może go oduczy bogacenia się cudzym kosztem.

DO STU TYSIĘCY

„Żniwa są okresem trudnym dla aprowizacji. Czemu by na tym nie skorzystać?” — pomyślał rzeźnik STEFAN KOSMOWSKI.

„Wiadomo — ludzie zajęci są na polu, i przy omłotach, dostawa masła na tym cierpi. Wszyscy się rzucają na tę słoninę... Jeśli nawet zażądam za nią drożej, też zapłacą. A jak nie, to ich odeślę do...” — tu nasz rzeźnik wskazał dokładny adres, pod który odsyłał swoich klientów.

Powiedziałby zapewne „do stu tysięcy”, gdyby był wiedział, że pewnego dnia Komisja Specjalna skaże go na 100 TYS. ZŁ grzywny.

DOBRE OKO i ZŁA WAGA

Kiedy kontrolerzy społeczni zawitali do piekarni FRANCISZKA POŁECZNEGO w Prudniku, ceny były wzorowo porozmieszczane na właściwych miejscach.

Już chcieli wyjść, uprzejmie żegnając właściciela, kiedy jeden z nich — jako że dobre miał oko — spojrzał podejrzliwie na leżący właśnie na ladzie bochenek chleba. Pozwolił sobie nawet na skontrolowanie jego wagi. A waga „ani weź” nie chciała wykazać więcej, niż 1,75 kg zamiast przepisowych 2 kg.

— „Ależ to chyba waga jest zła!” — bronił się zawzięcie p. Połeczny. Wzięto więc na tę „złą wagę” i bułeczki. Ważyły po 3 dkg zamiast 5. Za tę „złą wagę” zapłacił nasz piekarz 150 TYS. ZŁ grzywny.

Jeszcze śmielszy był od niego jego ziomek, STANISŁAW WILK. Brakowało u niego do wagi chleba „tylko” po 35 dkg, t. zn., że chleb ważył 1,65 kg, zamiast 2 kg. „Ważyłem na oko...” — tłumaczył się krótkowzroczny piekarz.

Zapłacił on za „złe oko” tyle, co jego koleżka za „złą wagę” — 150 TYS. ZŁ.

Niech im ta nauka wyjdzie na zdrowie. Bo ich klienci już odczuli ją — na kieszeni.



Morze w Postomi nie k. Słupska.

Dalszy ciąg procesu krakowskiego

P. amb. USA - Bliss Lane i jego informatorzy

Prok.: Wobec tego komu miano doręczyć materiały?

Osk.: Andersowi.

Prok.: Na podstawie czego oskarżony przypuszcza, że Anders przyjąłby przesłane materiały?

Osk.: Widocznie istniały pewne nici wiążące.

Prok.: Dlaczego powierzono sfotografowane materiały w stanie niewywołanym?

Osk.: By mieć możliwość natychmiastowego ich zniszczenia przez naświetlenie światłem dziennym na wypadek zdemaskowania.

Szpiegowskie wyczyny oskarżonego

W ogniu pytań prokuratora oskarżony Ralski **przyznaje się do kontaktu z urzędnikiem jednego z zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych,** który miał miejsce u osk. Wilczyńskiego w Krakowie.

Prok.: Jak doszło do spotkania?

Osk.: Miałem polecenie szukania kontaktu i miałem przygotowane materiały z prasy podziemnej oraz sprawozdania.

Dla zilustrowania charakteru wiadomości, umieszczanych przez Ralskiego w tzw. sprawozdaniach prokurator cytuje szereg wyjątków. **W ich świetle okazuje się niezbicie że działalność oskarżonego miała charakter szpiegowski.** Sprawozdanie informacyjne podaja wiadomości o różnych odcinkach życia gospodarczego, **podkreślając szczególnie, które z nich i w jakich rozmiarach pracują dla potrzeb wojska.**

Z kolei prokurator przystępuje do odczytania zrobionych przez oskarżonego fotografii **meldunków wywiadowczych, dotyczących Wojska Polskiego. Fotografie odczytywanych meldunków zawierają szczegółowe dane o numerach i rozlokowaniu jednostek wojskowych. Wiele miejsca w meldunkach zajmuje wykaz osobowy dowódców dywizji i pułków i ich charakterystyka oraz skład personalny korpusu oficerskiego.**

Wywiad interesował się szczególnie Wojskiem Ochrony Pogranicza, **podając szczegółowe wiadomości dotyczące liczby żołnierzy na poszczególnych punktach strażniczych, rozmieszczenia straży i zasięg pilnowanego przez nie pasa granicznego.**

Prok.: Czy oskarżony nie uważał tego rodzaju wiadomości za tajemnicę wojskową?

Osk.: Miałem tego rodzaju przypuszczenie.

Szeroki zasięg szpiegostwa

W dalszym ciągu prokurator odczytuje meldunki, zawierające m. in. szereg informacji o Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Wywiad interesował się szczególnie osobami przybywającymi do Polski nielegalnie. Charakterystyczny był jeden z meldunków donoszący o zatrzymaniu na granicy polskiej 30-osobowej grupy, **przerzucanej nielegalnie ze strefy amerykańskiej w Niemczech do kraju.** Dalej oskarżony odpowiada na pytanie dotyczące materiałów otrzymanych od jednej z jego agentek.

Prok.: Skąd oskarżony wiedział że materiały te mają charakter tajny?

Osk.: Rachwałowa zaznaczyła przy wręczaniu, że są to materiały za które grozi aresztowanie pewnej osoby.

Dalsze pytania prokuratura dotyczą **współdziałania Ralskiego z osk. Starmachem i techniki sporządzania sprawozdań wywiadowczych.** Odpowiadając na pytanie, osk. **Ralski przedstawia** sądowi **okoliczności** rozmowy z osk. Starmachem, wiosną 1946 r. w czasie której pytał Starmacha, czy PSL **weźmie udział** w Bloku Wyborczym.

Prok.: Dlaczego osk. zwrócił się zwrócił się z tą kwestią do Starmacha?

Osk.: Starmach był członkiem PSL.

Prok.: Czy siatka wywiadowcza interesowała się tym zagadnieniem?

Osk.: Tak

Prok.: A jak oskarżony przedstawił Starmachowi swą rolę?

Osk.: Korzystając z faktu wręczenia ulotek Starmachowi, wspomniałem mu o moich kontaktach z organizacją wywiadowczą.

Kontakty z PSL

Prok.: Czy oskarżony nie obawiał się denuncjacji?

Osk.: Miałem do Starmacha zaufanie.

Prok.: Kiedy oskarżony dowiedział się od Kota o przekazywaniu materiałów wywiadowczych do PSL?

Osk.: Na wiosnę 1946 r. Kot powiedział mi, że ma kontakt z PSL przez Buczka, któremu stale dostarcza materiału.

Z dalszych badań wynika, że **osk. Ralski sam werbował ludzi do siatki wywiadowczej.** M. in. zwerbował inż. Kańtochę. Broni on również honoru swej siatki, twierdząc, że oskarżony zamieścił w swym sprawozdaniu — (oczywiście fałszywą, wyraźnie prowokacyjną informację) o rzekomym zakładaniu kołchozów na Śląsku.

Oskarżony tłumaczy się przeoczeniem.

Na usługach ambasadora Bliss - Lane

Dalsze pytania prokuratora dotyczą **kontaktu oskarżonego z sekretarzem ówczesnego ambasadora p. Bliss - Lane, por. Thonnesck.** Oskarżony wyjaśnia, że z oficerem tym zetknął się w mieszkaniu Wilczyńskiego, od którego dowiedział się, że Thonnesck **interesuje się pracą podziemia i prosi o materiały z tej dziedziny.** Wobec tego — ciągnie oskarżony — że otrzymałem od Strzałkowskiego polecenia nawiązania kontaktów z przedstawicielstwami państw obcych i miałem już z góry przygotowany odpowiedni materiał — **przyrzekłem dostarczyć go Thonneskowi.** O spotkaniu i dostarczeniu materiału zameldowałem Strzałkowskiemu. Strzałkowski wyraził swoją aprobatę, z poleceniem dalszego kontynuowania nawiązanego kontaktu.

Prok.: Jakie materiały propagandowe dostarczył osk. Thonnesckowi?

Osk.: Pierwszym razem materiały te zawierały pismo „Biały Orzeł” oraz ulotkę propagandową pt. „Do czego dąży PPR”. Drugim razem materiały zawierały referat polityczny pt. „Stosunki polityczne w Polsce” oraz egzemplarz „Informatora”.

Prok.: Przez czyje ręce przekazał osk. materiał?

Osk.: Materiał przesłałem Wilczyńskiemu.

Klasztory: Norbertanek i Bernardynów przytułkiem dla szpiegów z WiN i bandytów z NSZ

Z kolei prokurator zmierza swoimi pytaniami do wyjaśnienia roli oskarżonego w sprawie siatki wywiadowczej.

Prok.: Czy oskarżony był na zebraniu sztabu siatki wywiadowczej w którym to zebraniu brali udział Kot, Langner, Lewandowski i inn. gdzie miało miejsce to zebranie?

Osk.: **Zebranie to odbyło się przy klasztorze Norbertanek w Krakowie w mieszkaniu znajomego księdza.**

Prok.: Czy był to pewny lokal?

Osk.: Tak.

Prok.: Kto to był Paweł?

Osk.: Paweł — Słabosz — był inspektorem na teren Rzeszowa a następnie został przydzielony w celach organizacyjnych na obszar Śląska.

Prok.: Gdzie oskarżony kontaktował się z Pawłem?

Osk.: U mego znajomego **księdza od Norbertanek — ks. Wincenciaka. Oprócz tego kontaktowałem się z nim przez skrzynkę kontaktową wywiadu w klasztorze Ojców Bernardynów.**

Prok.: Ale przecież cały klasztor nie prowadził skrzynki?

Osk.: **W klasztorze skrzynkę kontaktową naszego wywiadu prowadził o. Beniamin.**

Prok.: Dla kogo była przeznaczona skrzynka przy ul. Słowackiego Nr 1 w Krakowie?

Osk.: To była skrzynka przeniesiona z klasztoru Bernardynów ze względu na to, że **widywano często wchodzących i wychodzących z klasztoru ludzi z NSZ.**

Prok.: Czy uważaliście, że o. Beniamin sympatyzował z NSZ?

Osk.: Tak.

„Naukowiec” który zamiast spieszyć z pomocą polskiemu rolnictwu oddawał się szpiegostwu

Prok.: Obrona przedstawiła oskarżonego jako naukowca o światowej sławie — specjalistę biologii i chorób roślin. Czy oskarżony wie, że w latach 1945-46 Polska zagrożona była klęską stonki ziemniaczanej i musiała zwrócić się o pomoc w walce z tą klęską do uczonych radzieckich **właśnie wtedy, kiedy oskarżony — specjalista od tej walki — zajmował się szpiegostwem przeciw Polsce?**

Oskarżony milczy i po chwili wahania mówi: — W moim województwie stonka nie występowała.

Prok.: Jakie sumy pieniężne przeszły przez ręce oskarżonego do siatki wywiadowczej?

Osk.: **Od lutego 1946 roku do maja ok. miliona złotych.** W czerwcu sumy były już drobniejsze.

W końcowej części zeznań osk. twierdzi, że często nurtowały go wątpliwości co do celowości dalszej pracy konspiracyjnej. Widział, że działalność podziemia nie wywołuje uznania wśród ogółu społeczeństwa i że może nie wywołać przy wyborach zamierzonego skutku.

Zeznaje osk. Wilczyński

Po krótkiej przerwie w rozprawie przed sądem staje **Wilczyński,** oskarżony o gromadzenie raportów wywiadowczych siatki „Izby Kontroli” i przekazywania i chośrodkom zagranicznym. **Oskarżony Wilczyński przyznaje się do zarzuconej mu winy** i składa następnie obszerne wyjaśnienia obejmujące jego życiorys, począwszy od wczesnego dzieciństwa. Oskarżony zapewnia sąd, że od najmłodszych lat „cierpiał na pewien niedorozwój umysłowy”.

We wrześniu 1945 r. w mieszkaniu swego teścia śp prof. Kutrzeby oskarżony poznaje ówczesnego ambasadora Bliss-Lane oraz jego sekretarza por. Thonnesck.

Następne spotkanie oskarżonego z b. ambasadorem Bliss-Lane i por. Thonnesck miało miejsce już po śmierci prof. Kutrzeby, w marcu 1946 r. Oskarżony zaprasza wówczas por. Thonnesck do siebie do mieszkania, gdzie spędził z nim dłuższy czas na rozmowie. W czasie rozmowy por. Thonnesck wyraził wielkie zainteresowanie dla działalności podziemia w Polsce oraz zwrócił się do oskarżonego z prośbą o dostarczenie mu z tej dziedziny odpowiednich materiałów informacyjnych. Wkrótce po rozmowie z Thonnesck'iem do mieszkania oskarżonego przyszedł osk. Eugeniusz Ralski, do którego oskarżony zwrócił się z prośbą o dostarczenie żądanych przez por. Thonnesck materiałów. Ralski szybko się na to zgodził. Następnego dnia o godz. 7-ej rano wręczył oskarżonemu kopię zawierającą żądane materiały. O godz. 7.30 tegoż dnia oskarżony kopertę tę przekazał adresatowi.

W czerwcu 1946 r. w czasie nieobecności oskarżonego w Krakowie przybył do jego mieszkania przyjaciel por. Thonnesck z prośbą o dalsze materiały. Oskarżony twierdzi, że wizyta ta nie osiągnęła celu. W lipcu 1946 r. zjawił się w mieszkaniu oskarżonego Stefan Ralski, przynosząc od swego brata Eugeniusza list, zawierający prasę podziemną. Listu tego, jak twierdzi oskarżony, nie doręczył.

W toku dalszej rozprawy oskarżony odpowiada na pytania prokuratora, które zmierzają w kierunku wyjaśnienia stosunków, łączących oskarżonego z por. Thonnesck i braćmi Ralskimi.

Prok.: Czy oskarżony zdawał sobie sprawę, że ludzie podziemia, o których mówił Thonnesck, byli przestępcami?

Osk.: Tak.

Prok.: Dlaczego więc oskarżony nie skierował por. Thonnesck po informacje do władz?

Oskarżony waha się i wreszcie mówi: **że zwykle szybko reaguje na prośby i zwykle chce je szybko wykonać.**

Prok.: Czy oskarżony umówił Eugeniusza Ralskiego z Thonnesck'iem na spotkanie w swoim mieszkaniu?

Osk. Ralski zjawił się przypadkowo.

Prok.: I tak od razu oskarżony postanowił prosić profesora Uniwersytetu o materiały, dotyczące podziemia?

Na pytanie to oskarżony odpowiada niejasno, tłumacząc się dłuższą znajomością z Ralskim i pokładaną w nim ufnością, że nie zawiadomi o tym władz.

Na zakończenie swych pytań prokurator wnosi o zaliczenie w skład dowodów rzeczowych egzemplarza pisma amerykańskiego „Life”, zawierającego artykuł, w którym autor p. Bliss-Lane szkaluje Rząd, Państwo i Naród Polski, powołując się na informacje otrzymane od por. Thonnesck.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, po czym odroczył rozprawę do dnia następnego.

za ODRĄ

NAWET AMERYKANIE KRYTYKUJĄ METODY DENAZIFIKACYJNE

Pełnomocnik gubernatora wojskowego gen. CLAYA dla spraw denazifikacji, prof. Dorn oświadczył, że niemieckie partie polityczne absolutnie nie współdziałają w akcji denazifikacyjnej i wielokroć ją utrudniają. Jeżeli fatalne zaniedbania, niedopatrzenia względnie przeoczenia będą się jeszcze powtarzały, to całą akcję denazifikacyjną przejmą Amerykanie.

OSWOBODZICIEL MUSSOLINIEGO STANIE PRZED SĄDEM

W dniu 18 września rozpocznie się proces przeciw SS-Sturmbahnfuehrerowi **Scorzeni,** który w 1943 r. wyswobodził **Mussoliniego** z więzienia. Na ławie oskarżonych zasiądzie również 9 oficerów. Wszyscy wbrew prawu wojennemu przebrani w amerykańskie mundury zaatakowali w grudniu 44 r. oddział amerykański, zamordowali 100 żołnierzy i znęcali się nad jeńcami.

AMERYKANIE TWORZĄ UZBROJONE ODDZIAŁY NIEMIECKIE

Amerykańskie władze wojskowe sformowały niemieckie oddziały wartownicze, które spełniać będą funkcje dotąd wykonywane przez Polaków.

Głównie chodzi tu o pilnowanie magazynów. Niemcy ci otrzymają broń amerykańską. Władze amerykańskie zastrzegają, że tworzone oddziały nie mają charakteru jednostek wojskowych, ale wyłącznie policyjnych.

WIELKA BRYTANIA NIE ZMNIEJSZY ZAŁÓG WOJSKOWYCH W NIEMCZECH

Wobec pogłosek jakoby Anglia zamierzała zmniejszyć swój korpus okupacyjny w Niemczech, rzecznik brytyjskiego min. spraw zagranicznych oświadczył, że nie mają one żadnych podstaw. Jedynie będą miały miejsce przegrupowania wojsk w strefie brytyjskiej, przy czym liczebność załogi pozostanie dostatecznie wielka, aby dać „gwarancję przestrzegania prawa i zachowania pokoju”.

W poniedziałek zeznawali dwaj oskarżeni przedstawiciele kół uniwersyteckich Krakowa: prof. Eugeniusz Ralski i Wilczyński, **nie naukowiec** wprawdzie, **ale stosunkami rodzinnymi i działalnością w okresie okupacji związany z Wszechnicą Jagiellońską. Trzeba by powiedzieć:** — obaj oni nienadzwyczajnie zareprezentowali swe środowisko. Usiłowali rozpaczliwie pomniejszyć swą winę przez pomniejszenie samych siebie.

Ralski, działacz polityczny w okresie okupacji, zastępca szefa wywiadu WiN, udawał naiwne ziółko polityczne, uwiedzione przez Strzałkowskiego. Zapewniał bez mrugnięcia okiem, że nie czytał dokumentów, które sam fotografował i których kopie wywoływał. Więcej — zupełnie poważnie oświadczył, że nie czytał „wytycznych ideowych” WiN, które — jak sam przyznał w kilka chwil później — rozesłał do swych podwładnych, jako materiał instrukcyjny. Wilczyński — mówiąc popularnie — „strugał wariata”. Podawał swą szczegółową biografię z uwzględnieniem wszystkich momentów, wskazujących na jego rzekomą niepoczytalność. Nie brakło w tym wyliczeniu nawet rzekomych planów samobójczych w okresie dojrzewania płciowego...

Upokarzające to widowisko ludzi pretendujących do miana inteligentów, a wykręcających się, jak niesforne żaki, (albo jak mali złodziejaszkowie) od następstw czynów, które sami popełnili, których popełnieniu przez siebie nie mogą zaprzeczyć.

* * *

Jak szereg innych oskarżonych, Ralski tłumaczy swe wstąpienie do WiN obawą o rzekomo zagrożoną niepodległość kraju.

Jak inni oskarżeni — zapytany, w czym konkretnie widzi to zagrożenie, nie znajduje na to odpowiedzi.

Osobliwa jest ta WiN-owska, rzekoma troska o niepodległość kraju. Jej jedyną nadzieją są obce bagnety. Wszystkie drogi jej uzewnętrznienia prowadzą do przedpokojów obcych ambasad. Jej ideałem jest faszystowska Grecja naszych dni, obsadzona przez wojska angielskie i rządzona przez amerykańską misję gospodarczo - polityczną. Trudno doprawdy o większą obłudę. Ale trzeba pamiętać, że ta obłuda znajduje jeszcze naiwnych słuchaczy, że — szczególnie w niektórych kołach inteligencji — te rzekome obawy, służą dalej do werbowania tanich i chętnych agentów dla obcych wywiadów. Dlatego trzeba powtarzać, spokojnie i wytrwale prawdy, które dla nas są truizmem, ale które nie dotarły jeszcze do umysłów wielu ludzi w Polsce: **nie demokracja** polska podkopuje niepodległość Polski. Demokracja polska odbudowała niepodległość Polski i umacnia ją swoją pracą i walką.

MIGAWKI Z PROCESU

Niepodległości Polski zagrażają ci, którzy gotowi są sprzedać kraj każdemu obcemu mocarstwu, byle przywrócić Polsce panowanie kapitalistów i obszarników. Niepodległości Polski zagrażają ci, dla których Polska jest tylko Polską wielkiego kapitału i obszarnictwa. Niepodległości Polski zagraża reakcja polska.

* * *

Zeznania Ralskiego rzucają ciekawe światło na technikę przenikania sanacji w „londyński” aparat podziemny okresu okupacji. Ralski sam nie był sanatorem przed wojną. Sądząc z tego co mówi — zbliżony **był do krakowskich t. zw. „starych endeków”.** Toteż, gdy trzeba było na specjalistę dla spraw rolniczych wysunąć kogoś do aparatu delegatury — sanatorzy — wiedząc dobrze o własnej niepopularności, postawili właśnie jego, Ralskiego, kandydaturę. Kandydatura przeszła — fachowiec niezaangażowany politycznie nie wywołał oporu.

Przy kierowniku Ralskim działał jednak, jako doradca, niewidoczny dla osób postronnych stary sanacyjny wyga, Ostafin. To on proponuje Ralskiemu kandydatów na stanowiska pracowników terenowych. Samych „bezpartyjnych” — tak, jak bezpartyjnym był BBWR. Tego było za dużo nawet londyńskim ludowcom. Protestowali, alarmowali, ale nic wiele to pomogło. „Dużo z zaproponowanych przezemnie pracowników utrzymało się” — mówi z uśmiechem Ralski.

Czy nie w podobny sposób, już w odrodzonej Polsce, rekrutował do swego ministerstwa sanacyjnych biurokratów i endeckich obszarników p. Stanisław Mikołajczyk?

* * *

Prokurator ma co odczytywać w tym procesie. Przy Strzałkowskim — był wykaz ludzi przeznaczonych do „likwidacji” po objęciu władzy przez „Londyn”.

Tym razem jest to wykaz miast na terenie których wywiad WiN-u zbierał informacje o Wojsku Polskim. Jedno po drugim padają w milczącą salę imiona miast, gdzie podług raportów szpiegowskich Ralskiego — dyslokowane są dywizje WP. Miasta Ziem Odzyskanych: Opole, Gliwice, Jelenia Góra, Koźle, Legnica. Tereny wschodnie, gdzie właśnie wtedy Wojsko Polskie trwało w walce z banderowskimi bandami palącymi polskie wsi i mordującymi polskie dzieci: Lesko, Sanok, Przemyśl. Idą wyliczenia pułków piechoty, pułków artylerii, jednostek samodzielnych, stany liczbowe, nazwiska dowódców.

Jedna po drugiej padają nazwy fabryk śląskich: „pracuje dla wojska” — czyta z raportu przy każdej nieomal prokurator. Komu, jakiej POLSKIEJ organizacji politycznej mogą być potrzebne wykazy dywizji, stacjonujących na Dolnym Śląsku, na tym Dolnym Śląsku, po który wyciąga swe łapy, zachęcony przez pp. Byrnesa i Marshalla, niemiecki rewizjonizm? Komu, jakiej POLSKIEJ organizacji politycznej mogą być potrzebne wykazy dywizji walczących przeciw banderowcom, tym banderowcom, których ośrodek zagraniczny znajduje się gdzieś w Niemczech południowych, niedaleko Norymbergi, kwatery „majora Mikołaja”, wspólnego szefa przerzutowego WiN i NSZ?

Na razie wiemy o jednej ambasadzie, która niewątpliwie otrzymywała te dane.

Rozprawa poniedziałkowa wyjaśniła niedwuznacznie, jak por. Thonnesck, sekretarz ówczesnego **ambasadora Bliss - Lane'a szukał kontaktów z krakowskim podziemiem i jak go znalazł za pośrednictwem** Wilczyńskiego i **Eugeniusza Ralskiego.**

Oskarżeni usiłowali zbagatelizować ten kontakt, sprowadzić go do minimum. Właśnie dlatego — jak bomba — podziałało ostatnie oświadczenie prokuratora, który przedłożył sądowi artykuły eks-ambasadora Bliss Lane'a w prasie amerykańskiej. W artykułach tych Bliss Lane powtarza skierowane przeciw Polsce Ludowej prowokacyjne bujdy WiN zaczerpnięte przezeń — jak wyraźnie stwierdza — z materiałów por. Thonnesck'a. A por. Thonnesck otrzymywał — jak wiemy — te kłamliwe elaboraty od Ralskiego i Wilczyńskiego.

Tak kłamstwa, wyssane z brudnych palców Ostafinów i Karczmarczyków dostają się do rąk panów Bliss Lane i Thonnesck, by służyć — jako atut — w kampanii antypolskiej, **kampanii przeciw** pomocy dla Polski, przeciwko udzieleniu Polsce kredytów, za utrudnieniem odbudowy kraju, za powiększeniem trudności, jakie na drodze do pełnej odbudowy przezwyciężyć musi cały naród polski.

EPILOG ZBRODNI PUCHACZOWSKIEJ

18 bm. rozpoczęła się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w LUBLINIE w trybie doraźnym sprawa **współuczestników potwornego mordu masowego w Puchaczowie.**

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób: Szmydke Ludwik lat 24, Matusiak Witold, lat 23, Bab Henryk, lat 17, Wokuła Stanisław, lat 44, Onyszkiewicz Włodzimierz lat 52, Elwiak Lucjan, lat 41 i Wesołowski Stanisław, lat 42.

Główni oskarżeni, **Niemiec Józef Szmydke i Matusiak**, to bezpośredni współuczestnicy zbrodni puchaczowskiej. Szmydke jest bezpośrednim sprawcą mordu, popełnionego w czasie zbrodni puchaczowskiej na Franciszku Ukalskim i małżonkach Jadwidze i Zofii Zmuckach. Po dokonaniu mordu obrabował on [illegible] ofiar. Ma on poza tym na sumieniu szereg innych zbrodni.

W bandzie „Orlana" Szmydke współpracował z Witoldem Matusiakiem, z którym wspólnie dokonał **wielu przestępstw i napadów.** Matusiak jest również bezpośrednim sprawcą szeregu mordów w Puchaczowie.

Pozostali oskarżeni **współpracowali z bandytami, wspierając ich materialnie, udzielając im pomocy i schronienia oraz ułatwiając im ciągnięcie korzyści ze zbrodniczej działalności.**

Witold Podleśny, mieszkaniec wsi Czarny Las, poza udzielaniem schronienia bandytom był **również ich paserem.** Spieniężał on zdobyte łupy, w pierwszym rzędzie kradzione konie. Podczas amnestii Podleśny ujawnił się przed komisją amnestyjną, jako uchylający się od służby wojskowej. **Zataił natomiast swoją współpracę z podziemiem.**

Henryk Bab, również mieszkaniec wsi Czarny Las oskarżony jest **o przeprowadzenie wywiadu w terenie** na rzecz bandy, przyczyniając się w ten sposób do popełniania potwornej zbrodni.

Wesołowski z Wyr[illegible], odpowiada **za ukrywanie zbrodniarzy** oraz udzielanie im pomocy i noclegów.

Dwaj ostatni oskarżeni wójt gminy Uszolin, Onyszkiewicz i członek Rady Narodowej tutejszej Gminy Kula, obaj zamożni gospodarze, **popierali bandytów materialnie i udzielali im wszelkiej pomocy.** M. in. pożyczali oni Szmydkemu pieniądze z kasy gminnej.

Reszki band rozbite

Prowadząc nieustępliwą walkę z niedobitkami bandyckiego podziemia, grasującego jeszcze jako kilkuosobowe bandy rabunkowe w woj. łódzkim, władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały dwie bandy tego rodzaju w pow. wieluńskim i sieradzkim. W pow. sieradzkim od dłuższego czasu dokonywała grabieży 30-osobowa banda pod przywództwem **„Kuli"**, napadając na spółdzielnie i osoby prywatne. Aresztowanie wszystkich członków bandy pozwoliło władzom Bezpieczeństwa zwrócić część zrabowanych przedmiotów prawym właścicielom. W bandzie tej ukrywał się nieujawniony członek bandy **„Warszyca", Hieronim Serwaciński,** u którego znaleziono: jeden automat, jeden pistolet, dwa granaty oraz 6 paczek trotylu. **Serwaciński** ma na sumieniu m. in. mord dokonany na sekretarzu koła PPR w Burzeninie w dniu 4 czerwca 1947 r.

Władze Bezpieczeństwa aresztowały ponadto 4 członków bandy **„Małolepszego"**, którzy grasowali w celach rabunkowych na terenie pow. wieluńskiego.

Festiwal chopinowski w Dusznikach świętem narodowej muzyki polskiej

Dla narodu polskiego kult muzyki Chopina staje się dziś muzycznym credo. Wszystko co chopinowskie jest prawdziwie polskie, bliskie i kochane. Pamiątki po genialnym wieszczu muzyki są dla nas bezcennym skarbem, który jest tylko naszą własnością i musi być udostępniony całemu społeczeństwu. Rozumiejąc to, Rząd Odrodzonej Polski postanowił rokrocznie urządzać festiwale chopinowskie. Pomyślane na wielką skalę, urosną one z czasem do potężnej manifestacji, w myśl urzeczywistnienia creda narodowego.

Miejscem festiwalów chopinowskich są Duszniki - Zdrój. Jest to maleńka miejscowość górska w powiecie kłodzkim.



[illegible] „Szopenek" — [illegible], w którym Szopen dał pierwszy koncert w 1826 roku

W 1826-ym roku pojechał tam Fryderyk Chopin, aby ratować zagrożone zdrowie. Nie przypuszczał że kiedyś powiedzie tam za sobą serca milionów i przykuje na zawsze. Pobyt w Dusznikach upamiętnił Chopin koncertem dobroczynnym na rzecz dwóch sierot, co tradycja przekazała pokoleniom. Dochód z koncertów festiwalowych przeznaczony jest dla domu sierot „Orląt" w Dusznikach. Tegoroczny festiwal chopinowski jest drugim z kolei festiwalem.

Festiwal zaszczycili swą obecnością wysocy dostojnicy państwowi, przedstawiciele kultury i sztuki, duchowieństwa, prasy, radia i kuracjusze bawiący w zdroju. Z gości zagranicznych byli obecni przedstawiciele ambasady Stanów Zjednoczonych i Norwegii. Na urządzenie festiwalu Ministerstwo Kultury i Sztuki zadeklarowało pewną kwotę. Organizacja techniczna, spoczywająca w rękach komitetu wykonawczego, nastręczała wiele trudności. Sala teatru im. Chopina, w której odbyło się otwarcie festiwalu, posiada zaledwie 250 miejsc, co jak na tylu gości i tysiące kuracjuszy jest śmiesznie małą liczbą. Projektuje się zatem wybudowanie odpowiedniego nowoczesnego gmachu. Organizacja całości była na ogół dobra, goście doznali miłego przyjęcia.

Program uroczystości był następujący: w sobotę 16 bm. o godz. 17 w sali teatru im. Fr. Chopina nastąpiło uroczyste otwarcie festiwalu. Na wstępie ks. prof. dr. **Hieronim Feicht** wygłosił odczyt o Chopinie. Henryk Ładosz, znany artysta scen warszawskich, recytował dwa utwory: **„Fortepian Chopina"** Cypriana Norwida i **„Chopin"** Kazimierza Wierzyńskiego.

W części muzycznej wystąpił znakomity pianista polski **Henryk Sztompka**, w którego wykonaniu usłyszeliśmy: Polonez es-moll, Nokturn fis-dur, Mazurki des-dur, cis-moll, a-moll, Impromptu fis-dur i Balladę g-moll.

W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 12-ej odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy na pomniku Fryderyka Chopina. Tego samego dnia o godz. 18-ej w sali koncertowej Domu Zdrojowego odbył się recital fortepianowy Henryka Sztompki, który wykonał: Sonatę b-moll, Nokturny cis-moll i des-dur, Scherzo as-dur, Barkarolę, Kołysankę, Mazurki e-moll, as-dur, cis-mol, Walc as-dur i Polonez as-dur.

Artystyczne wykonanie afiszy i winiety na programie były projektu **art.-malarza J. Manna** z Warszawy.

A. DYGACZ

(W numerze jutrzejszym ciąg dalszy).

Na Ziemiach Odzyskanych powstaje jedno zwarte społeczeństwo polskie

Wywiad „Trybuny Robotniczej" z wicemin. Z. O. tow Dubielem

Nasz warszawski korespondent przeprowadził z wiceministrem Ziem Odzyskanych tow. Józefem Dubielem wywiad na aktualne zagadnienia interesujące ludność Ziem Odzyskanych.

Wywiad ten poniżej podajemy.

W ostatnim czasie w prasie ukazały się liczne artykuły w sprawie sytuacji rodzimej ludności na Ziemiach Odzyskanych. Jakie jest stanowisko Ministra Ziem Odzyskanych w tej sprawie?

Stanowisko Rządu, a w szczególności ministra Ziem Odzyskanych w sprawie rodzimej ludności na Ziemiach Odzyskanych jest od początku jasne i zdecydowane. Dał temu wyraz wicepremier i minister Ziem Odzyskanych tow. Wiesław oświadczając: **„Jeden jest naród polski i do tego narodu należy zarówno warszawiak, jak i Ślązak, Kaszub czy Krakowiak"**. A na zjeździe Polaków z Ziem Odzyskanych w listopadzie ub. roku, tow. Wiesław stwierdził: **„Milion Polaków — autochtonów — to milion świadków, którzy obecnością swoją zeznają przed światem i historią, że ich pradziadowie byli jedynymi gospodarzami tych ziem, że Niemcy znaleźli się na nich tylko jako przybysze, którym zaborczość i agresja ich przodków utorowała drogę na podbite tereny Polski piastowskiej".**

Zgodnie z tym założeniem Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało względnie zainicjowało wydanie szeregu aktów prawnych, które uregulowały sytuację prawną miejscowej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych, w szczególności zaś obywatelstwo polskie tej ludności oraz jej sytuację majątkową.

Ponad milion autochtonów zweryfikowanych

Sprawa obywatelstwa miejscowej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych budzi w terenie jeszcze często wątpliwości. Jak sprawa ta wygląda w świetle obowiązujących przepisów?

W ciągu 1945 i 1946 roku przeprowadziliśmy — przy szerokim i czynnym współudziale miejscowej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych — wielką akcję weryfikacyjną, w wyniku której ponad milion miejscowych Polaków zostało zweryfikowanych, uzyskując odpowiednie zaświadczenia, na podstawie ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 28 kwietnia 1946. Wszyscy zweryfikowani uzyskali z mocy samej ustawy obywatelstwo polskie. Każdy zweryfikowany jest obywatelem polskim. Tow. Wiesław na zjeździe Polaków z Ziem Odzyskanych stwierdził: **„Po zweryfikowaniu każdemu Polakowi — autochtonowi — przysługują w pełni wszystkie prawa obywatelskie i jego sytuacja prawna jest taka sama, jak każdego innego obywatela polskiego".**

Zaświadczenia wydane przez komisje weryfikacyjne są dokumentami stwierdzającymi obywatelstwo polskie miejscowego Polaka. Na żądanie władze są obowiązane do wydawania miejscowym Polakom formalnych poświadczeń obywatelstwa. Projektowane wprowadzenie jednolitych dowodów osobistych w całym kraju usunie ostatnie pod tym względem różnice. **Miejscowy Polak na Ziemiach Odzyskanych będzie się legitymował takim samym dokumentem, jak Polak w Warszawie i Krakowie. W świetle obowiązujących przepisów prawnych i oficjalnych oświadczeń ministra Ziem Odzyskanych obywatelstwo polskie miejscowych Polaków na Ziemiach Odzyskanych nie budzi żadnych wątpliwości.**

O właściwe podejście do sprawy

Często podnosi się, że przez sito akcji weryfikacyjnej przedostali się i obywatelstwo polskie uzyskali niewątpliwi Niemcy. Jakie jest stanowisko Ministra Ziem Odzyskanych w tej sprawie?

Akcja weryfikacyjna była akcją masową, przeprowadzoną w stosunkowo krótkim okresie czasu. **Niewątpliwie w ramach takiej akcji mogły się zdarzyć i rzeczywiście zdarzały się błędy, a w pewnych wypadkach i nadużycia. Błędy należy naprawiać, nadużycia należy karać.** Z państwowego punktu widzenia w najwyższym stopniu szkodliwe **jest wysuwanie na tej podstawie generalnych oskarżeń przeciwko miejscowej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych.** Źródłem takich generalnych oskarżeń rzadziej jest szczera troska o zagrożone interesy państwowe, a znacznie częściej bardzo przyziemny apetyt niektórych jednostek.

Wyciąganie konsekwencyj służbowych czy karnych w takich wypadkach spowoduje odnoszenie się do spraw obywatelskich z większym poczuciem odpowiedzialności.

ZAGADNIENIA NAJWAŻNIEJSZE

Zlikwidowanie spornych spraw majątkowych

Co Ministerstwo Ziem Odzyskanych przedsięwzięło dla zlikwidowania spornych spraw majątkowych między miejscowymi Polakami na Ziemiach Odzyskanych a osadnikami?

Żywiołowa akcja wysiedleńcza na Ziemiach Odzyskanych dokonywała się zanim akcja weryfikacyjna miejscowej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych została ukończona. Wskutek tego na kilku tysiącach gospodarstw na Opolszczyźnie i w woj. olsztyńskim na jednym gospodarstwie znaleźli się miejscowy, zweryfikowany Polak i osadnik. Oczywiście taki stan rzeczy jest źródłem ustawicznych nieporozumień pomiędzy tymi dwiema grupami ludności.

Istnieją już obecnie wszelkie podstawy prawne do rozwiązania tego zagadnienia, a mianowicie dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych z dnia 6 września 1946 roku i rozporządzenie wykonawcze do art. 41—44 tego dekretu. Zagadnienie to, będące jednym ze skutków wojny, nie da się niestety rozwiązać bezboleśnie. Staraliśmy się aby było najmniej bolesne. **„Jako zasadę przyjęto, że gospodarstwa, które w chwili ich zasiedlania były opuszczone przez miejscowego Polaka i osoby jego prawa reprezentujące (małżonek i krewni uprawnieni do spadkobrania) zatrzymuje osadnik. W tych wypadkach miejscowy Polak otrzymuje jako ekwiwalent inne gospodarstwo. W przeciwnym wypadku to zn. gdy na gospodarstwie znajduje się miejscowy Polak lub ktoś z osób jego prawa reprezentujących przesiedlany osadnika.**

Wielu miejscowych Polaków z Ziem Odzyskanych w wyniku wojny znalazło się poza granicami kraju. Polacy ci wracają i będą powracali do kraju. Mają oni oczywiście pełną możność uzyskania obywatelstwa polskiego. Jeżeli jednak ich gospodarstwa były opuszczone, także przez osoby ich prawa reprezentujące i w międzyczasie zostały zajęte przez osadnika, będą mogli uzyskać inne, możliwie równowartościowe gospodarstwo.

Powtarzam: zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jest to rozwiązanie idealne. Raz jest ono bolesne dla miejscowego Polaka, drugi raz dla osadnika. Na podstawie wielu doświadczeń i wszechstronnego zbadania sprawy doszliśmy jednak do przekonania, że jest to rozwiązanie **jedyne, godzące prawo własności miejscowej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych z wyższym interesem państwowym, jakim jest zaludnienie i zagospodarowanie tych ziem.**

Zasady w tej sprawie zostały zatem ustalone, konieczne przepisy prawne wydane.

Wykonanie przepisów nie może tu oczywiście polegać na bezdusznym i biurokratycznym wysiedlaniu tych, którzy na podstawie obowiązujących przepisów będą musieli opuścić gospodarstwo i pozostawieniu ich własnemu losowi — a zetknąłem się już z takimi próbami załatwienia sprawy. Trzeba te akcje przeprowadzić w sposób planowy i zorganizowany. Tych, którzy będą musieli przesiedlić się trzeba przesiedlić na określone gospodarstwo, trzeba im pomóc w transporcie i w zagospodarowaniu się na nowym gospodarstwie.

— Jak na podstawie dotychczasowych doświadczeń zapowiada się współżycie różnych grup ludności na Ziemiach Odzyskanych?

Ostateczne uregulowanie spraw obywatelstwa miejscowej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych oraz załatwienie sprawy spornych gospodarstw usunie główne przyczyny waśni pomiędzy rodzimą ludnością a osadnikami. Już dzisiaj mimo upływu krótkiego czasu widzimy wiele przykładów zgodnego współżycia i owocnej współpracy między różnymi grupami ludności.

Wywiad przeprowadził K. D-ski

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Coś tu nie jest w porządku

Ostatnio otrzymaliśmy kilka listów na ten sam temat: Sprawa rozdziału butów w zakładach pracy.

Ob. Hasse A. (Łabędy, Mickiewicza 2) pisze:

W ub. roku dużo robotników z huty Pokój nie otrzymało obuwia na karty odzieżowe. Teraz przed trzema miesiącami buty te nadeszły wreszcie do spółdzielni. Dlaczego dotąd nie rozdziela się ich?

Ob. Buśkiewicz B. i Kowalski W. (huta „Ostrowiec") — piszą:

W ubiegłym roku robotnicy huty Ostrowiec otrzymali buty na karty odzieżowe, kto miał 30 punktów. Jednak butów wszyscy nie otrzymali z tego powodu że zabrakło. Wkrótce jednak upływa rok czasu a butów dotąd nie otrzymaliśmy, bo jak nam oświadczali nasi kierownicy, w zimie były zasypane drogi i nie można było przywieźć, na wiosnę były roztopy itd. Ostatnio byliśmy w tej sprawie w Radzie Zakładowej. Odesłano nas do spółdzielni, a spółdzielnia zrzuca winę na Zrzeszenie Spółdzielni w Katowicach.

Ob. Magieryk B. (Biały Kamień, Wałbrzych, ul. Prosta 10) pisze:

Zwracam się do Redakcji o interwencję na koksowni „Julia" Biały Kamień w sprawie przydziału butów na karty odzieżowe za rok 1946. Kop. „Julia" z końcem 1946 r. a początkiem 1947 r. dostała przydział butów na karty odzieżowe na punkty. Buty były stare, pomalowane na czerwono, zamiast nowych. Część robotników wzięła te buty, a reszta odmówiła. Buty te leżą w magazynie, a robotnicy, gdy zwracają się do dyrekcji, to dyrekcja i Rada Zakładowa koksowni „Julia" obiecują z miesiąca na miesiąc zająć się tą sprawą i do dnia dzisiejszego nic się w tej sprawie nie robi.

Zwracamy się do ZSSPH z prośbą o zbadanie na miejscu powyższych spraw i wyjaśnienie.

(Red.)

Organizacja zaopatrzenia szwankuje

Otrzymaliśmy kilka listów o złej organizacji zaopatrzenia w „Lignozie".

Ob. N. A. (Stary Bierun, nazwisko znane Redakcji) pisze:

My, żony i matki pracowników fabryki „Lignoza" w Bieruniu Starym apelujemy przez „Trybunę Robotniczą", do miarodajnych czynników wydziału aprowizacji przemysłu chemicznego ażeby lepiej zorganizowano zaopatrzenie robotników, którzy pracują w fabryce. Nawet mąki nie wydaje się tutaj przed drugą połową miesiąca. My rozumiemy, że czasem jest trudno, ale że tak jest stale, to już chyba niedbalstwo.

Ob. Kiniecik B (Brzeźnica) pisze:

Pracujemy w „Lignozie" pod zarządem państwowym w Pustkowie od 20 sierpnia 1946 r. jako spawacze i pomimo wszelkich wysiłków z mojej strony i wycierania klamek w naszych biurach, do tego czasu nie dostajemy należnego nam pół litra mleka. Wiem dobrze od swoich kolegów, którzy pracują w innych zakładach, że mleko pobierają. Czy nasze zakłady są wyjątkiem?

Prosimy CZPCh wyjaśnić przyczyny złej organizacji zaopatrzenia w zakładach „Lignoza".

(Red.)

Odpowiedzi Redakcji „Trybuny Czytelników"

Pracownik Huty „Ferrum" — Przekazaliśmy dyrekcji huty do wiadomości.

Ob. Chojnicki Teofil — Katowice — Skierowaliśmy do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

„Foja" — Wasz projekt przekazaliśmy Towarzystwu Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Katowicach.

Pracownicy Państw. Zarządu Wodnego w Cieszynie. — Podanie Wasze w sprawie przedłużenia kursu pociągu do stacji Moszczenica przesłaliśmy do DOKP w Katowicach z prośbą o przychylne załatwienie.

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

DOM TOWAROWY W STOLICY W CIĄGU 2 DNI OBSŁUŻYŁ 1.500 KUPUJĄCYCH

Powszechny Dom Towarowy na Żoliborzu w ciągu dwu pierwszych dni po otwarciu obsłużył ok. 1.500 kupujących.

Największa frekwencja panuje w dziale włókienniczym, który kierownictwo postanowiło oddzielić od pozostałej części Domu Towarowego.

Inowacja ta pozwoli klientom na swobodniejszy dostęp do działu gospodarczego i spożywczego.

Dla uniknięcia posądzeń o nadużycia lub faworyzowanie kogokolwiek z interesantów, kierownictwo Domu Towarowego zaprosiło trzech przedstawicieli Komisji Specjalnej. Zadaniem ich jest sprawdzanie legitymacji i papierów związkowych u nabywców w dziale włókienniczym.



SPB [illegible] budynku Związku Zaw. Kolejarzy na Wybrzeżu Kościuszkowskim w Warszawie. Murarz — Kazimierz Czarnowski przy pracy

RUINY WARSZAWY TEMATEM OBRAZÓW AMERYKANKI

Od kilku dni bawi w Polsce amerykańska malarka, a zarazem dziennikarka, p. Alvena Seccar.

P. Seccar przez dłuższy przeciąg czasu zatrzyma się w Warszawie, gdzie przygotuje serię rysunków i obrazów ruin zniszczonej stolicy. P. Seccar ma zamiar na jesieni utworzyć własną wystawę rysunków i obrazów, pn. „Ruiny Warszawy".

ŁÓDŹ

ŁÓDŹ MA WIĘCEJ MOTOCYKLI NIŻ PRZED WOJNĄ

Miasto Łódź posiada w tej chwili 6.000 motocykli. Warto zaznaczyć, że np. motocykli posiada Łódź obecnie o 20 proc. więcej niż ich miała przed wojną. Rowerów i popularnych „setek" jest już ponad 15.000 sztuk. Przeciętnie rejestruje się w Łodzi około 250 pojazdów mechanicznych miesięcznie.

7 WRZEŚNIA PROCES KATA RADOGOSZCZY

Pelzhausen, kat Radogoszczy, przeciwko któremu akt oskarżenia przygotowała Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi, stanie przed sądem w dn. 7 września br.

WAŁBRZYCH

DWULECIE PRZEJĘCIA HUTY

Państwowa huta szkła w Wałbrzychu obchodziła uroczystość dwulecia objęcia huty przez załogę polską. W ramach jubileuszu nastąpiło otwarcie wystawy, obrazującej dwuletni dorobek huty.

GDAŃSK

SUKCESY PRZEŁADUNKÓW PORTOWYCH

W lipcu plan przeładunków w portach został przekroczony o 46.000 ton. Nowootwarty port w Ustce, którego przeładunek dzienny wynosił początkowo 200 ton, doszedł obecnie do 1.000 ton dziennego przeładunku węgla.

Rozpoczęcie eksploatacji portów w Darłowie i Kołobrzegu pozwoli na przekroczenie planu przeładunków na rok bieżący.

OSTATNIE PRACE PRZY KANALE GDAŃSK — POJEZIERZE MAZURSKIE

Około 24 bm. zostanie otwarty kanał Elbląg — Ostruga. Dzięki otwarciu tego kanału Gdańsk przez Elbląg połączony zostanie z Pojezierzem Mazurskim. Z uruchomieniem żeglugi na kanale nastąpi otwarcie stałej linii żeglugi rzecznej na trasie Elbląg — Ostruga, przez Państwową Żeglugę Polską.



W początkach sierpnia br. w rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach uruchomiono nową amplifikatornię i zainstalowano nowoczesnego systemu stół kontrolny, widoczny na zdjęciu. Zainstalowanie nowej amplifikatorni poprawiło jakość audycji rozgłośni katowickiej pod względem wyrazistości głosu oraz przyczyniło się do uproszczenia zawiłej obsługi aparatury rozgłośni.

Model nowej amplifikatorni zaprojektowany został przez inżyniera ob. G. P. **Kaniuta**, zastępcę dyrektora technicznego P. R. już w 1945 r. Budowę amplifikatorni wykonali pracownicy Polskiego Radia w Katowicach pod kierownictwem projektodawcy.

SŁUPSK

NIEMCY JADĄ ZA ODRĘ

Ze Słupska wyjechało ostatnio 6 transportów z Niemcami. W ramach tych sześciu transportów repatriowano do Rzeszy ponad 10.000 Niemców.

W pierwszych dniach sierpnia br. ze Słupska wyjechały dalsze trzy transporty.

W miesiącu sierpniu br. przewidziany jest ogółem na wyjazd 7 transportów z Niemcami, w ramach których wyjedzie około 20.000 obywateli niemieckich.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja KATOWICE, ulica [illegible] Nr [illegible] tel. 340 41(42)
[illegible]
KRAKÓW, ulica Wiślna 1 telefon 586-33
WARSZAWA ul. Smolna 12
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr. 26
CZĘSTOCHOWA Marszałka Roli Żymierskiego Nr. 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr. 28 telefon 3
KIELCE Sienkiewicza 64 telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1 telefon 612-95
OPOLE Red.: Armii Czerwonej 1 telefon 13-08 Adm.: Odrodzenia 17. telefon 385
BYTOM ulica Dworcowa 2 telefon 30-05
GLIWICE ulica Marcina Strzody 9 telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr. 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16.

Powiatowy zlot ORMO w Giszowcu

(JS) W pięknie położonej okolicy, wśród drzew i zieleni leży kolonia robotnicza Giszowiec. Kolonia ta zamieszkała przez górników kop. im. Józefa Wieczorka w Janowie oddalona jest od Katowic o 6 km. Tu właśnie w niedzielę 17 bm. ORMO powiatu katowickiego urządziło zlot.

W latach przedwojennych, w okresie zmagań robotników polskich z kapitalizmem, żył i działał na tych terenach bojownik klasy robotniczej Józef Wieczorek. Był zwykłym górnikiem i pracował w kopalni w Janowie. Dzięki ogromnej popularności, dzięki zasługom jakie oddał walczącej o swe prawa klasie robotniczej wybrany został posłem na Sejm i stał się duchowym wodzem mas pracujących Śląska.

W czasie okupacji zginął z rąk hitlerowców. Pamięć wielkiego bojownika żyje wśród ludu i nie zginie nigdy. Zlot Powiatowy ORMO został urządzony właśnie w tym miejscu, gdzie żył niezapomniany bojownik.

Punktualnie o godz. 9 długie szeregi ORMO-ców ustawiły się w szyku bojowym. Na maszcie załopotała biało — czerwona flaga. Dźwięki orkiestry grającej hymn narodowy dały hasło rozpoczęcia uroczystości.

Komendant powiatowy ORMO ob. Ossos zdał raport przybyłym przedstawicielom Wojewódzkiej Komendy ORMO.

Następnie powitał zlot zastępca wojew. komendanta ppor. Staśka Przedstawił on dotychczasową półtoraroczną pracę Rezerwy Milicyjnej na tut. terenie. Zlot ma pomóc we wspólnym zapoznaniu się i zacieśnieniu więzów pomiędzy poszczególnymi oddziałami powiatu.

Po nim przemawiał sekretarz gminnego koła PPR to. Plotka, który przypomniał zasługi ORMO na polu utrzymania ładu i bezpieczeństwa w kraju. Wspomniał również o poniesionych ofiarach w ludziach, w walce z bandami podziemia, w okresie wyborów.

Dyrektor kopalni w Janowie tow. Bromboszcz miał sposobność podziękować ormowcom za pracę i pomoc w wydobyciu jakiej udzielili w ub. miesiącu. ORMO udzielało także pomocy w akcji żniwnej na Ziemiach Odzyskanych i przyczynia się do podniesienia wydajności na terenie różnych zakładów przemysłowych. Jest to jeszcze jedna jej zasługa.

Po przemówieniach koncertowała orkiestra kop. im. Wieczorka. Przy dźwiękach muzyki Ormowcy bawili się wesoło, tańczyli i śpiewali. Pod czas wspólnego obiadu Ormowcy opowiadali o swych przeżyciach. Po południu amatorskie drużyny piłkarskie rozegrały mecze piłki nożnej, a najlepsi strzelcy z małokalibrowej broni pokazywali swe zdolności.

W godz. przedwieczornych zabawa taneczna na wolnym powietrzu zgromadziła miejscową ludność, która wspólnie z ormowcami bawiła się wesoło.

Z życia Partii

Wręczenie stałych legitymacji partyjnych

członkom koła PPR przy Pow. Urzędzie Bezp. w Świętochłowicach

(TL) W niedzielę w świetlicy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Świętochłowicach odbyła się uroczystość wręczenia stałych legitymacji partyjnych członkom koła PPR przy Pow. Urz. Bezpieczeństwa. Obszerna świetlica została odświętnie na ten dzień udekorowana.

Uroczystość zagaił sekretarz organizacji partyjnej tow. Marszycki, który witając delegatów Komitetu Powiatowego Partii przedstawicieli M. O. i zebranych towarzyszy, poprosił na przewodniczącego szefa tow. Żmijewskiego.

Jako pierwszy mówił tow. Ździebski z Powiatowego Komitetu, który powiedział: **„My peperowcy dotychczas pokonaliśmy każdą przeszkodę w pracy nad odbudową kraju i ugruntowaniem Demokracji Ludowej. Dzień dzisiejszy jest dla Was — żołnierzy naszej partii, dniem szczególnie uroczystym, który pozostać powinien w Waszej pamięci na długo".**

Po przemówieniach członka M. K. tow. Bilera i przedstawiciela M. O. tow. Piątkowskiego, tow. Ździebski rozpoczął wręczanie legitymacji. W tym dniu otrzymało je 29 towarzyszy.

Z dumą musimy zaznaczyć, że w szeregu otrzymujących stałe legitymacje partyjne był także tow. Krzak, stary dąbrowszczak, długie lata walczący w Hiszpanii, bezpośrednio przy boku bohatera tamtych czasów i walk gen. „Waltera" Świerczewskiego. Jest to duma dla naszej partii, **mieć w swoich szeregach takich najlepszych synów Ojczyzny i klasy pracującej.**

Po zakończeniu części oficjalnej, w miłej, braterskiej atmosferze spędzono kilka godzin razem w świetlicy. Młodzi towarzysze odśpiewali szereg starych robotniczych, rewolucyjnych pieśni.

Slascy harcerze pomogli rolnikom w żniwach

W lipcu i sierpniu br. wyjechało na obozy z górą 15.000 harcerzy z śląsko - dąbrowskich komend chorągwi harcerzy. Przebywają oni w miejscowościach Dolnego Śląska, Śląska Opolskiego, na Pojezierzu Mazurskim, Wybrzeżu oraz w Polsce centralnej (Beskidy pow. żywiecki), gdzie rozbili 261 obozów stałych. Zorganizowano ponadto 22 obozy wędrowne oraz 12 obozów szkoleniowych.

Wszyscy harcerze przebywający na obozach wzięli **udział w akcji żniwnej.** Z górą 10.000 harcerzy przepracowało przeciętnie po 12 godzin przy żniwach, część zaś harcerzy, przebywająca w obozach na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku pomagała przy żniwach w ciągu całego tygodnia. Poza pracami przy żniwach w większości obozów prowadzone są **kolonie dla dzieci miejscowych.** Poza tym organizowane są stałe ogniska oraz rozmaite imprezy artystyczne dla miejscowej ludności.

Kronika

ZWIĄZEK Zawodowy Dozorców i Pracowników Domowych zawiadamia swych członków, że w kasie Zarządu Miejskiego przy ul. Młyńskiej 4, I p. wypłacany będzie ekwiwalent pieniężny za kartki żywnościowe. W środę 20 bm. od lit. A do K, w czwartek 21 bm od L do Z.

Władysław Kuśmierczyk — sierota — szuka rodziny

We wsi Dziurka na utrzymaniu pewnej rodziny polskiej znajduje się 13-letni **Kuśmierczyk Władysław,** pochodzący z Katowic, którego rodzice zostali wywiezieni przez Niemców, on sam wykupiony z rąk Niemców przez tę rodzinę. Ponieważ rodzina ta znęca się niemiłosiernie nad dzieckiem, ludzie dobrej woli **apelują do rodziny Kuśmierczyków w Katowicach, aby zajęła się losem tej sieroty.** Bliższych informacji co do losu sieroty na żądanie rodziny Kuśmierczyków z Katowic udzielić może kier oddziału **„Trybuny Robotniczej" Józef Małowski w Strzemieszycach, ul. Warszawska 68.**

PRZED kilku dniami przybył do Katowic transport górników polskich z Belgii W Katowicach pozostało 75 osób (11 rodzin), a reszta rozjechała się w różne strony kraju.

NIEWĄTPLIWIE sensacyjnie zapowiada się spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną rzeźników a jedenastką restauratorów, które nastąpi w Chorzowie dn. 20 bm. o godz. 17 Podobno po boisku toczyć się będzie prócz piłki, pewien reprezentant rzeźników ważący 175 kg...

FILM POLSKI zarezerwował we wszystkich kinach należących do tego przedsiębiorstwa 50 proc. miejsc dla związków zawodowych, młodzieży i wojska. Kupony w kolorze białym przeznaczone są dla młodzieży i wojska. Młodzież otrzymuje bilety za pośrednictwem władz szkolnych, wojskowi z Komendy Miasta. (rg)

Hutnictwo polskie na targach zagranicznych

Z końcem sierpnia i w początkach września odbędą się międzynarodowe targi w Sztokholmie, w w Plovdiv w Bułgarii oraz w Pradze czeskiej. Na targach tych zorganizowane zostaną stoiska hutnictwa polskiego, obrazujące produkcję 1946 r., zamierzoną produkcję 1948 r. w porównaniu z 1938 r. oraz eksport produktów hutniczych, dokonanych w roku ub. do Szwecji, ZSRR, Szwajcarii, Ameryki, Anglii, Holandii, Danii, Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji, Austrii, Finlandii, Palestyny, Egiptu i Chin.

Wycieczka intelektualistów amerykańskich na Śląsku

W Katowicach bawiła wycieczka intelektualistów amerykańskich pod przewodnictwem prezesa Amerykańskiego Związku Nauczycielstwa **dr. Davisa.** Goście zwiedzili hutę „Kościuszko" oraz Dom Kultury Zw. Zaw., zaznajamiając się z osiągnięciami świata pracy w dziedzinie socjalnej i kulturalnej.

Dr. Jerome Davis oświadczył, że jest pełen podziwu dla wysiłku narodu polskiego, który dźwiga swój kraj z ruin. Wytrwałość i poświęcenie robotnika polskiego dały już wspaniałe wyniki.

Odznaczenia w Jaworznicko - Mikołowskim Z. P. W.

Przed niedawnym czasem odbyła się w dyrekcji Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Mysłowicach **podniosła uroczystość odznaczenia górników Krzyżami Zasługi.**

W imieniu Prezydenta RP odznaczenia dokonał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej na pow. katowicki **ob. Czyplonka** przy udziale przedstawicieli dyrekcji Zjednoczenia, powiatowych komitetów PPR i PPS, dyrektorów i przedstawicieli rad zakładowych zakładów pracy odznaczonych górników oraz delegacji Związku Zawodowego Górników.

Odznaczeni zostali: **Srebrnym Krzyżem Zasługi** — ob. Brudys Józef, górnik kop. „Bolesław Śmiały" w Łaziskach Średnich, ob. Piecha Karol, cieśla szybowy kop. „Piast" w Lędzinach, **Brązowym Krzyżem Zasługi** — ob. Krzyżanek Karol, sztygar oddz. kop. „Boże dary" w Kostuchnie, ob. Wanat Franciszek górnik kop. „Brzeszcze" w Brzeszczach.

Dnia 17. sierpnia 1947 r. po krótkiej chorobie zmarł w wieku lat 65 kierownik Wydziału Socjalnego Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

śp. Michał Grajek

b. prezes Związku Górników, odznaczony Orderem Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem na Wstędze Śląskiej.

Swoimi zaletami zaskarbił sobie Zmarły uznanie przełożonych, a szacunek współpracowników i kolegów. Zjednoczenie traci w Nim sumiennego pracownika który zaletami swego charakteru zdolnościami i doświadczeniem był wzorem dla otoczenia.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę 20. sierpnia 1947 r. o godz. 16.00 z domu żałoby przy ul Kościuszki 49 w Katowicach

DYREKCJA
RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
JAW.-MIK. ZJEDNOCZENIA P. W.

3043 kr

W dniu 18. VIII. 47 r. w godzinach wieczornych zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany Ojciec

MAKSYMILIAN LAZAREK

MISTRZ RZEŹNICKI

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w Murckach, ul. Katowicka 2, dnia 21. VIII. 47 r. o godzinie 9-tej, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

SPORT

Piłkarze nasi zremisowali w Łodzi

ŁÓDŹ - ŚLĄSK 3:3 (1:2)

ŁÓDŹ. Międzyokręgowy piłkarski mecz o puchar ś. p. kpt. sportowego Józefa Kałuży między reprezentacjami 2 przemysłowych okręgów Polski — Łodzi i Śląska, jak donosiliśmy już wczoraj w ostatnich wiadomościach zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:2).

Mimo dnia powszedniego mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i ściągnął na stadion ŁKS-u ponad 20 tys. widzów.

Mecz powyższy stał na b. dobrym poziomie, był wyjątkowo emocjonujący i należał do najpiękniejszych spotkań, jakie oglądała po wojnie publiczność łódzka. Nasza reprezentacja była zespołem lepszym, miała w czasie meczu nieznaczną przewagę, jednak ambitnie grający zespół łódzki nie pozwolił Śląskowi jego wyższości uwidocznić w wyniku.

Łodzianie, jakkolwiek ustępowali w technice i opanowaniu piłki Ślązakom, to jednak zagrali bez zarzutu, szczególnie Włodarczyk, Urban i Cichocki, których obecny na meczu kpt. sportowy ppłk Reyman wyznaczył dodatkowo na obóz kandydatów do repr. Polski przed meczem z Czechosłowacją w Pradze.

Zawody prowadził niefortunnie ob. Cerba z Opola. Nie dorósł on jeszcze do sędziowania tak poważnego spotkania, nie ma bowiem w tym kierunku ani doświadczenia, ani rutyny.

Bramki dla Śląska strzelili: Cieślik 2 i Alszer 1. Dla Łodzi natomiast — Cichocki 2 i Hogendorf 1.

Śląsk wystąpił bez Broma w składzie: Janik — Michalski, Siwy — Wieczorek, Piec II, Gajdzik — Przycherka, Alszer, Spodzieja, Cieślik i Barański.

Barw Łodzi bronili: Komar — Włodarczyk, Łuć II — Bajan, Miller (Korporowicz), Urban — Hogendorf, Baran, (Fornalczyk), Cichocki, Łącz i Marciniak.

W zespole śląskim zagrali doskonale, zasługując w pełni na wyróżnienie. Spodzieja i Cieślik w napadzie oraz Gajdzik w pomocy.

TURNIEJ BOKSERSKI NA WODZIE

BIELSKO. Na stadionie pływackim tutejszego miasta odbędą się pierwsze w Polsce zawody bokserskie na wodzie z udziałem najlepszych pięściarzy polskich. Program zawodów przewiduje następujące spotkania:

waga musza — Gumowski (Gryf Toruń) — Bazarnik (Batory Chorzów),

waga kogucia — Grzywocz (Piast Gliwice) — Sieradzan (Budowlani).

waga piórkowa — Antkiewicz (MKS Gdynia) — Czortek (Radomiak),

waga lekka — Skierka (MKS Gdynia) — Bibrzycki (Batory Chorzów),

waga półśrednia — Kusz (Batory Chorzów) — Iwański (MKS Gdynia),

waga średnia — Nowara (Batory Chorzów) — „Bayla" (Budowlani),

waga półciężka — Kolonko (Batory Chorzów) — Dobija (BBTS),

waga ciężka — Figiel (Baildon K-ce) — Linka (Piast Gliwice).

Pozatym walczyć będą nadprogramowo: Szary z Morysem, Kosakowski z Lajdomikiem. Puzoń z Chmielem. Solarczyk z Matlochem i Pietrzykowski z Badurą.

Dla zwycięzców przewidziano szereg wartościowych nagród.

Sekundowaćbędą dwaj czołowi trenerzy polscy: Sztam (Poznań) i Szydło (Śląsk)

Impreza ta odbędzie się 14 września br. i rozpocznie się o godz. 14-tej.

Komunikat Sekcji Bokserskiej Pogoń Katowice

Katowice. Sekcja bokserska KS Pogoń przy CZPH rozpoczyna z dniem 1. IX. 3-miesięczny bezpłatny kurs bokserski pod kierownictwem trenera Szydły.

Zapisy przyjmuje sekretariat ul. Kościuszki 51 m. 7. tel. 335-63 codziennie, lub na sali WF i PW Raciborska 1, w poniedziałki, środy, piątki od 19.

Czyn godny naśladowania

Szopienice. (z. o.) Hutniczy KS Szopienice, pragnąc jak najbardziej spopularyzować piłkę nożną wśród naszego najmłodszego pokolenia, postanowił, iż na wszystkie mecze, zarówno mistrzowskie, jak i towarzyskie, w których gospodarzem jest HKS, **młodzież szkół powszechnych ma wstęp wolny za okazaniem legitymacji szkolnej.**

Podkreślając piękną akcję HKS Szopienice, przypuszczamy że i inne kluby pójdą w ślady szopieniczan.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na środę, dnia 20 sierpnia

5.55 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7.55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 12,06 Wiadomości. 12,10 „Na swojską nutę". 12,25 Audycja dla wsi. 12,35 Pieśni rosyjskie. 13,00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka. 14,00 Informacje Polski południowej. 14,15 Artykuł aktualny. 14.30 „Śląsk — Warszawa". 14,40 Audycja dla dzieci. 15.00 Muzyka 15.20 Pogadanka dla dzieci. 15.40 Utwory na altówkę 16,00 Dziennik 16,20 „Od taktu do symfonii" 16.40 „Nauka przy głośniku". 16.45 Skrzynka techniczna. 16,50 „Głos młodych. 17,00 Audycja rozrywkowa. 17.30 Kwadrans poetycki 17,45 „Morze w poezji". 18,00 Koncert życzeń 19,00 „Z zagadnień świata pracy". 19,10 „U naszych przyjaciół". 19,30 Audycja chopinowska. 20,00 „Z życia kulturalnego". 20.10 Skrzynka PKO. 20.20 „Melodie świata". 20,40 Audycja rozrywkowa. 21,00 Komentarz gospodarczy. 21,10 Dziennik. 21,40 Piosenki francuskie. 21.35 „Dom nad łąkami". 22,10 Wiadomości sportowe. 22,15 Audycja rozrywkowa 23,30 Muzyka. 24,00 Hymn.

Środa

20

SIERPNIA

Bernarda Krzysztofa

Wschód słońca — 4.58
Zachód słońca — 20.25

TAK BYŁO:

20. 8. 1914 r.
Zgon Piusa X.

20. 8. 1928 r.
Przepłynięcie kanału La Manche przez miss Ivy Hanke w nieosiągalnym dotychczas czasie: 19 godzin 16 min. 21 sierpnia

Minuta

⊙ Minister aprowizacji- John Strachey, oświadczył na konferencji prasowej, że racje żywnościowe dla dorosłych w Wielkiej Brytanii zostaną zmniejszone o 12 proc.



LUDOMIR RÓŻYCKI W DUSZNIKACH

Wybitny kompozytor, Ludomir Różycki po krótkim pobycie w Szwecji i Danii obecnie przebywa na kuracji w Dusznikach Różycki kończy nową instrumentację opery „Casanowa", która została spalona w czasie powstania w Warszawie.

Opera katowicka przygotowuje na nowy sezon balet „Pan Twardowski" pod kierownictwem kompozytora.

Różyckiemu towarzyszy małżonka jego Stefania, wykonawczyni pieśni kompozytora.

STOLICA w różanej dolinie

Dawną stolicą Bułgarii było Tyrnowo, stare miasto o wielu zabytkach z odległych lat średniowiecza. Stolicą wyzwolonej w 1878-mym roku Bułgarii jest Sofia, miasto, które niegdyś leżało w dolinie pokrytej pnączami dzikich róż. Dziś po nich zostało kilka nazw ulic, a uprawa róż z których produkowany jest olejek, jeden z głównych przedmiotów eksportu bułgarskiego, przeniosła się gdzie indziej. Stolica jednak zachowała swą malowniczość, zwłaszcza w północnej części, wspinającej się tarasami w górę. W położonych tu parkach zachowało się także sporo aromatycznych krzaków rosnących bujnie i dziko.

Sofia zmienia oblicze

Stolica Bułgarii mało zmieniła się na zewnątrz od czasów, w których w pałacu na pl. Aleksandra rezydował jeden z przedst. rodziny Battenbergów. Mało przybyło nowych gmachów. Ale od razu na pierwszy rzut oka widzi się i wyczuwa zmianę znacznie głębszą niż nowe warianty urbanistyczne. Zmienił się również styl życia dzisiejszej Sofii. Przybysz, który zna to miasto z lat przedwojennych zapytuje ze zdziwieniem: czy to naprawdę ta sama Sofia?

Ta sama i nie ta sama. Te same dzielnice i gmachy. Te same zaułki na przedmieściu tyrnawskim. A jednak...

Nowy rytm życia

Żywa polityczna działalność mas nie jest w Bułgarii frazesem. Właśnie w Sofii widzi się to na każdym kroku. Ruch, jaki panuje w domach związków zawodowych, w ośrodkach kultury, w spółdzielczych centralach, z których „Zadruga" ma za sobą półwiekową tradycję walki o postęp — świadczy o tym najlepiej.

Cyfry publikowane na łamach pism przekonywują o niebywałym rozwoju ruchu zawodowego i społeczno - politycznego w Bułgarii.

Organizacje młodzieżowe wzięły pod swoją kontrolę nowy rytm stołecznego życia w Sofii. Na każdym kroku widzi się czerwone krawaty „junaków", bananowe niskie czapeczki „mladineców", we wszystkich zakątkach miasta snują się bez przerwy z roześmianymi, to znów z aż nazbyt poważnymi minami, przedstawiciele młodzieżowych związków i organiz.

W wielkim, obszernym Domu Młodzieżowym na ul. Szipka odbywa się właśnie pokaz amatorskich kół teatralnych kilku młodzieżowych organizacji. Pokaz jako naczelne hasło wysuwa: „Młodzież dla dwuletniego planu gospodarczego". Tuż, w halu gmachu i nawet w szatniach odbywa się zapis ochotników do młodzieżowych brygad robotniczych. I nie tylko młodzież żywo reaguje na hasła związane z bułgarską „dwulatką". Większość rozmów dorosłych bez względu na specjalność i zawód obraca się dookoła zagadnienia dwuletniego planu. Tak, rytm życia się zmienił.

„Ziemia należy do tych, którzy ją uprawiają"

Takie hasło widnieje nad wejściem do Związku Rolniczego, jednego z najliczniejszych związków zawodowych Bułgarii. W sekretariacie siedzą przedstawiciele dawnych, jeszcze przedwojennych zmagań bułgarskiego chłopstwa z rodzimym obszarnikiem. Wielu z tych ludzi o stwardniałych na kamień pracowitych dłoniach ma za sobą tradycję ostatnich partyzanckich walk. W lecie pamiętnego dla Bułgarii 1943-go roku ruszyli z karabinem w ręku na walkę z panoszącym się, niepowołanym „gościem" hitlerowskim, z żandarmerią królewską i rodzimymi faszystami. I teraz jeszcze uważają, że są na froncie, chociaż najważniejsze zwycięstwo — reforma rolna — jest już osiągnięte.

Twardzi ludzie

Zgodnie z ustawą o reformie rolnej rodzina chłopska posiadać może 20 ha ziemi (ma się tu na myśli rodzinę 4-osobową). W rzadziej zaludnionej Dobrudży liczba hektarów wynosi 30. Pozostała ziemia stanowi fundusz państwowy. Część jej nadawana jest ofiarom faszyzmu i wojny.

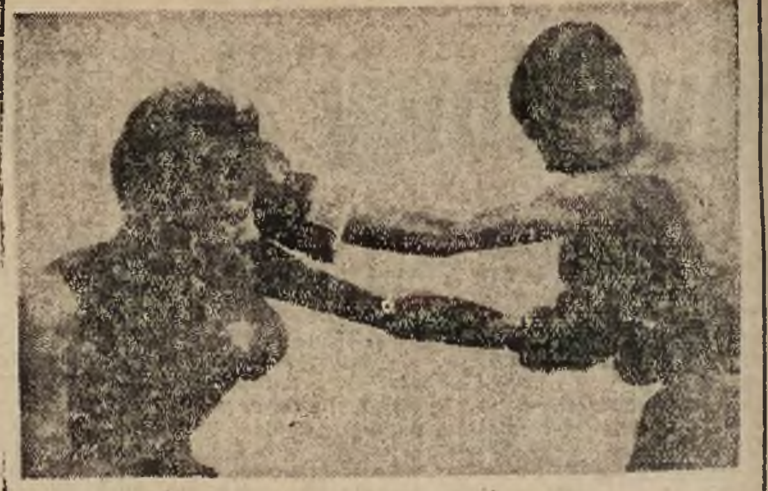
Działacze Związku Rolniczego to ludzie twardzi i uparci. Kiedy wyraża się podziw dla już dokonanej pracy, jeden z nich, Petko Iwo, odpowiada: „Bułgarzy są w ogóle twardzi. Znieśli kilkasetletnie jarzmo tureckie, trzydziestoletni ucisk monarchii i — spójrzcie — nie zatracili hartu. Teraz przyszłość należy tylko do twardych".

Tak mówi przedstawiciel dzisiejszej Bułgarii. I takie wrażenie pozostawia po sobie stolica Bułgarii — Sofia miasto ludzi zahartowanych i twardych.

DEPESZA FOTOGRAFICZNA Z Z. S. R. R.



Widoczne z portu leningradzkiego żaglówki oddalają się coraz bardziej od brzegu i wypływają na pełne morze



OBÓZ JUNIORÓW BOKSERSKICH W OLIWIE



Trener Sztam informuje gen. Kuszkę, który wizytuje obóz o postępach młodych adeptów ringu.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ Wódz tenisistów śląskich **Henryk Jonszta** opanowując ogarniające go zdenerwowanie przed międzynarodowym turniejem w Katowicach, mówi:

— Jeszcze raz muszę powtórzyć i jeszcze raz i znowu i wciąż i nieustannie, że brak: **sprzętu, trenera, literatury.** Nasi gracze nie mają zupełnie taktyki, nie mają europejskiego szlifu. Do tego potrzebne są wyjazdy zagranicę.

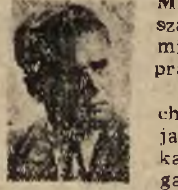
— A jak zapowiada się turniej?

— Sam popatrz. Grają Węgrzy. Szigetti jest w świetnej formie A ten młodziutki jego partner to świetny chłopiec. Już dziś przypomina stylem gry Asbotha.

W związku z twoim artykulikiem w T. Rob. chcę jeszcze zaznaczyć, że wprawdzie sędziowie umieją już po angielsku, ale organizatorzy nie nauczyli się po węgiersku i dlatego tego młodego Węgra wpisaliśmy jako Deözo, czyta się Deże. Dopiero później okazało się, że to jest tylko imię, a nazwisko brzmi po prostu Wad.. Zresztą nazwisko jest niesłuszne, bo chłopak (18 lat) żadnych wad nie posiada. Najwyżej kondycja. Serwis, forhand, siatka — bez zarzutu.

— A co z Czechami?

— Nasi znajomi Vrba i Zabrodzki nie przyjadą. Już raz w Katowicach oberwali. Pomścić ich przyjadą równorzędni im na liście państwowej **Szolc i Smolinsky** oraz **Miskowa**, z którą nasza Jadzia będzie miała ciężką przeprawę.



Na zakończenie chciałbym, korzystając z sympatycznego kącika największej gazety w Polsce, ogłosić dziesięcioro przykazań tenisowych. Niechaj one choć w części zastąpią lukę w literaturze białego sportu:

1. Dbaj o dobrą kondycję fizyczną, którą osiągniesz przez zaprawę lekkoatletyczną i wzorowe prowadzenie się.
2. Nie myśl o ewentualnej wygranej lub też przegranej przed czekającym cię spotkaniem.
3) Staraj się o silną wolę zwycięstwa i graj ambitnie w czasie gry.
4) Szanuj swój spokój na korcie i nie pozwól się dać zdenerwować bo spokojne nerwy — to połowa zwycięstwa.
5) Skoncentruj myśli jedynie na piłce, która jest w grze i nie spuszczaj jej w czasie gry ani na ułamek sekundy z oka.
6) Staraj się poznać słabe strony przeciwnika już przed grą i wykorzystaj je.
7) Nie licz nigdy na kradzież dobrych piłek przeciwnikowi.
8) Pamiętaj, że tenis jest grą fair-play i bądź wzorem prawdziwego sportowca nie tylko w czasie gry lecz również w życiu prywatnym.
9) Nie troszcz się o stan gry, a skoncentruj swoją uwagę na każdej piłce i uderzeniu.
10) Nigdy nie uważaj gry za przegraną i nie rezygnuj ze zwycięstwa; Pamiętaj, że ostatnia piłka decyduje dopiero o wygranej lub przegranej spotkania. Umiej wygrać, zaś przegrana przyjmij z godnością i nie tłumacz się tysiącem usprawiedliwień.

Fabryka Snów

GRETA GARBO PRZYBYŁA DO ANGLII

Na pokładzie „Queen Mary" przybyła z Nowego Jorku do Southampton słynna gwiazda filmowa **Greta Garbo**. Artystka odbyła podróż incognito.

★ W Hollywood ukończono film kolorowy p. t. **„Błękitna rapsodia"** z życia słynnego kompozytora **Gershvina.**

Z frontu walki o teatr dla mas

Bilety otrzymane od Feliksa Parnella na występ jego zespołu baletowego (dnia 18 i 19 bm.) otrzymały:

Huta „Batory" (Chorzów)	— 35
Kopalnia „Ferdynand"	— 9
Państw. Przeds. Trakt. i Maszyn Rolniczych w Dąbrówce M.	— 5
Związek Nauczycielstwa Polskiego	— 5
Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa	— 5
Zw. Zawodowy Transportowców	— 5
Związek Pracowników Społecznych	— 11
Wojewódzka Komenda Milicji Ob.	— 5
Pracownicy red „Gazety Robotniczej"	— 5
Pracownicy red „Dziennika Zachodniego"	— 5
Pracownicy red „Trybuny Robotniczej"	— 5
O. K. Z. Z.	— 5
	100

W wymienionych instytucjach bezpłatne bilety otrzymali NAJNIŻEJ UPOSAŻENI PRACOWNICY. W wypadku stwierdzenia nadużycia — prosimy o natychmiastowe zawiadomienie Redakcji „Trybuny Robotniczej".

KRONIKA KULTURALNA

WYSTAWA AUTOGRAFÓW „OSSOLINEUM" WE WROCŁAWIU

W gmachu biblioteki uniwersyteckiej we Wrocławiu zostanie otwarta wystawa autografów dzieł literackich z biblioteki „Ossolineum". Obejmie ona m. in. autografy dzieł **Mickiewicza**, (m in rękopis Pana Tadeusza), **Słowackiego, Żeromskiego, Asnyka, Konopnickiej, Przybyszewskiego, Staffa, Leśmiana, Reymonta** (autograf „Chłopów") i wiele innych.

PO FESTIWALU

Lekko wracają nasi z festiwalu młodych
Lekko — bo żadnej nie taszczą nagrody

PUK



Znakomity kompozytor radziecki Aram Chaczaturian w Warszawie

W niedzielę dnia 17 bm. przybył do Warszawy z Pragi kompozytor radziecki światowej sławy Aram Chaczaturian z żoną Niną Makarową, również kompozytorem.

Goście radzieccy zabawią w stolicy dwa dni, w czasie których nawiążą kontakt z przedstawicielami polskiego świata muzycznego.

Aram Chaczaturian urodził się w Tyflisie w r. 1904 w rodzinie introligatora i jeszcze jako uczeń szkoły handlowej grywał w szkolnym zespole orkiestrowym. Rewolucja Październikowa wywołała przewrót w jego życiu i umożliwiła mu poświęcenie się całkowicie muzyce. W roku 1921 jako 17-letni młodzieniec wstępuje do Technikum Muzycznego w Moskwie. W rok później ukazuje się jego pierwszy utwór „Taniec" na skrzypce i fortepian. W roku 1929 Chaczaturian zostaje przyjęty do Konserwatorium Moskiewskiego, gdzie odbywa studia pod kierunkiem profesora Miaskowskiego. W czasie studiów w Konserwatorium komponuje Trio na klarnet skrzypce i fortepian i Suitę taneczną na orkiestrę symfoniczną, której pierwsze wykonanie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Jako „pracę dyplomową" przedstawia Chaczaturian swoją pierwszą „Symfonię", wykazującą już pełną dojrzałość artystyczną i techniczną kompozytora.

W roku 1936 ukazuje się jego koncert na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, który wszedł do repertuaru najlepszych pianistów. W dwa lata później kompozytor kończy monumentalną symfonię „Poemat o Stalinie" na wielką orkiestrę z chórem. W roku 1939 ukazuje się pierwszy narodowy ormiański balet „Szczęście" osnuty na tematyce ludowej, wystawiony na scenie Teatru Wielkiego w Moskwie. W rok później Dawid Ojstrach wykonuje koncert skrzypcowy Chaczaturiana, utwór, który zdobywa sobie ogromną popularność i za który autor otrzymuje nagrodę Stalina. W latach wojny powstaje balet „Gajane" wystawiony w 1942 r.

W Leningradzkim Teatrze Opery i Baletu im. Kirowa utwór ten zdobywa nagrodę Stalina I-go stopnia. Również w latach wojny tworzy kompozytor Drugą Symfonię — poemat miłości i odwetu, za którą otrzymuje po raz trzeci nagrodę Stalina I-go stopnia.

Poza wielkimi utworami skomponował Chaczaturian szereg ilustracji muzycznych do sztuk teatralnych, filmu, i szereg pieśni, marszów oraz muzykę do hymnu Republiki Ormiańskiej. Chaczaturian jest prezesem Związku Kompozytorów Radzieckich. W Pradze, skąd obecnie przybył, brał udział w jury międzynarodowego festiwalu muzycznego.

WYBITNI GOŚCIE RADZIECCY W WARSZAWIE

W niedzielę dn. 17 bm. przybyli do Warszawy powracający z Pragi do Moskwy dyrektor Konserwatorium Moskiewskiego prof. Szebolin, dyrektor Filharmonii Moskiewskiej Własow i dyrygent orkiestry Filharmonii Moskiewskiej Anosow.

Muzycy radzieccy podejmowani są przez Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ryszard Wright — 63

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Bigger zesztywniał i nachylił się cały ku przodowi.

— Kłamstwo — powiedział Britten — przecież chłopak go widział.

— Naprawdę, chłopcze?

Bigger zawahał się. Podejrzewał pułapkę. Ale jeżeli Jan miał naprawdę alibi, to trzeba mówić i odwrócić od siebie podejrzenia.

— Tak, psze pana.

— No więc jeden z was kłamie. Erlone powiada, że może tego dowieść.

— Diabła tam — powiedział Britten. — Swiadczył się Cygan swoimi braćmi, to jasne.

— Ale czemu u cholery nie chce opuścić więzienia? — spytał któryś z reporterów.

— Powiada, że jeżeli tam zostanie, to nikt go nie posadzi o udział w porwaniu. Mówi, że chłopak kłamie. Powiada, że zapłacili mu za to, żeby mu psuł opinię i kalał nazwisko. Przysięga, że rodzina wie, gdzie jest dziewczyna, a to wszystko ukuło tylko po to, żeby oburzyć opinię przeciw komunistom.

Mężczyźni zebrali się koło Biggera.

— Ej, słuchaj-no, chłopcze, czy ten drab naprawdę tu był wczorajszej nocy?

— Tak, psze pana, naprawdę.

— Widziałeś go?

— Tak, psze pana.

— A gdzie?

— Przywiozłem jego i pannę Dalton w wozie. Poszliśmy razem na górę po walizkę.

— I zostawiłeś go tam?

— Tak, psze pana.

Serce mu biło, ale starał się panować nad głosem i twarzą. Nie trzeba, żeby widzieli jego zdenerwowanie z powodu nowych odkryć. Ciekawe, czy Jan naprawdę potrafi dowieść, że tu nie był. Właśnie o tym myślał, kiedy usłyszał następne pytanie:

— A jakich że on ma świadków, ten Erlone?

— Powiada, że spotkał przyjaciół w tramwaju. Powiada też, że rozstawszy się o pół do trzeciej z panną Dalton poszedł jeszcze na przyjęcie.

— Gdzie było to przyjęcie?

— Gdzieś tam na North Side.

— Jeśli to wszystko prawda, to nie chciałbym tu być w czyjejś skórze.

— Nie — rzekł Britten — założę się, że poszedł do kamratów, z którymi to wszystko ułożył. Czemuż by nie mieli za nim świadczyć?

— Więc pan naprawdę myśli, że to on?

— Do diabła, oczywiście — krzyknął Britten. — Czerwoni gotowi są na wszystko, i ciągną za sobą, jak smoła. Zdobył alibi, a jakże czemu nie? Ma dość kamratów, którzy dla niego pracują. I nie chce wyjść z więzienia, ale ten kawał mu się nie uda. Takie dowcipy działają na krótką metę. Chciałby być wolny od podejrzeń, to widać.

Przestali rozmawiać, bo w drzwiach u góry ukazała się jakaś głowa i zaraz rozległ się głos Peggy.

— Może panowie napiliby się kawy?

— Oczywiście!

— Chorych się pytają!

— Za minutkę przyniosę — powiedziała, zamykając drzwi.

— Kto to jest?

— Kucharka i gospodyni Daltonowej.

— Wtajemniczona we wszystko?

— Nie.

Reporterzy znów zwrócili się do Biggera. Teraz poczuł, że trzeba im powiedzieć coś więcej. Jan zarzuca mu kłamstwo, trzeba im to raz na zawsze wybić z głowy. Jeśli nie będzie mówił, pomyślą, że więcej wie, niż gada. Ostatecznie ich stosunek do niego nie wskazywał bynajmniej na to, żeby go mieli podejrzewać o udział w porwaniu. Był dla nich głupim Murzynem, jak wielu innych. Najważniejsze, to utrzymać ich w tym przekonaniu, kierując podejrzenie na Jana albo jego przyjaciół.

— Posłuchaj-no — powiedział jeden z gromadki, stając blisko i opierając nogę na skrzyni. — Czy ten drab Erlone mówił ci coś o komunizmie?

— Tak, psze pana.

— Ach — zawołał Britten.

— Co się stało?

— Byłbym zapomniał, pokażę wam broszury, które mu dał do czytania.

Britten wstał z twarzą rozpaloną gniewem. Włożywszy rękę w kieszeń, wyjął zwitek broszur, które Jan dał Biggerowi, i ukazał je wkoło. Bigger słyszał ich zmieszane oddechy i widział, jak ich to zainteresowało. Obejrzawszy, znów zwrócili się ku niemu.

— A słuchaj no, czy ten drab był pijany?

— Tak, psze pana.

— A dziewczyna też?

— Tak, psze pana.

— Zabrał ją na górę, kiedy tu przyszli?

— Tak, psze pana.

— A słuchaj no, chłopie, co ty myślisz o własności? Jak sądzisz, czy rząd powinien wybudować domy dla biednych ludzi?

Zamrugał oczami.

— Słucham?

— No, co myślisz o własności prywatnej?

— Nie mam żadnej własności, psze pana. Żadnej.

— Daj mu pokój, to ciemna masa. Ani be, ani me — powiedział inny, niby szeptem, ale tak, że słowa te doszły uszu Biggera.

Zapanowało milczenie. Bigger wsparł się znowu o ścianę, sądząc, że choćby na krótki czas udało mu się ich zaspokoić. W piecu zupełnie nie było teraz ciągu. Drzwi znów się otwarły i weszła Peggy, trzymając w jednej ręce dzbanek z kawą, a drugą wlokąc za sobą składany stolik do kart. Jeden z reporterów poskoczył do niej, wziął stolik i rozstawił. Postawiła tam dzbanek. Bigger zobaczył cienki słup pary unoszący się z nad dzbanka i poczuł zapach dobrej kawy. O, jakże chętnie by się napił! Ale nie śmiał prosić, widząc, że biali czekają.

(c. d. n.)